Numer 58. Kraków, Sobota 12 Marca 1887. Rocznik XI...

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...zielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...się w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...nych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...renumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscowi prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 11 marca.

W Izbie poselskiej rozpoczynają się dziś obrady nad przedłożeniem bankowem, które zajmą trzy posiedzenia. Następnie toczyć się będą w dalszym ciągu rozprawy nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, poczem wejdzie na porządek dzienny ustawa o katechetach i ustawa o zabezpieczeniu wdów i sierót po wojskowych. Temi sprawami zapełniony będzie czas aż do feryj wielkanocnych, które rozpoczną się 1go lub 2go kwietnia i ze względu na ruskie święta potrwają aż do dnia 25go kwietnia. Gdy w ten sposób budżet do końca kwietnia nie będzie mógł być załatwionym, przeto zażąda minister skarbu dodatkowo prowizoryum budżetowego na miesiąc maj. Po feryach wielkanocnych oprócz budżetu zostanie jeszcze załatwioną taryfa cłowa i ustawa w sprawie kwot, a przeto Rada państwa przeciągnie swe obrady aż w drugą połowę czerwca.

Septennat przyjętym został przedwczoraj w parlamencie niemieckim ogromną większością głosów, nie idzie jednak jeszcze za tem, aby ta sama większość i w tym samym składzie przysługiwała już wszystkim zamiarom ks. Bismarka.

Obecną większość parlamentu niemieckiego wytworzyło głównie wydane hasło bezpieczeństwa państwa wobec rzekomo gotującego się najazdu francuskiego, o którym organa rządu i stronnictw rządowych i ich ajenci między ludem wieści szerzyli. Wybierali więc septennatystów razem z konserwatystami i narodowo-liberałami także wystraszeni wolnomyślni. Wzrosło przez to głównie stronnictwo liberalne o 51 członków; ostatni jednak, jak to widać z wielu pojawiających się symptomatów, nie łączą się we wszystkich kwestyach z tym zastępem narodowo-liberalnym (Miquelowskim), który gotów na oślep wspierać wszelkie plany księcia Bismarka. W przeszłorocznem głosowaniu nad monopolem wódczanym stało i z dawnego zastępu narodowców dużo po stronie opozycyjnej, świeżo wybrani zaś zbliżają się w znacznej swej części do wolnomyślnych, dawnych swych współobozowców. W kwestyi socyalno-politycznej nadto zostaje znów zdanie całej niemal falangi narodowo-liberalnej w sprzeczności z zasadami starokonserwatystów, mianowicie co do tworzenia stowarzyszeń przymusowych, na idei dawnych cechów opartej.

Rozważając wyłuszczone tu różnice zdań w łonie większości, zlepionej kwestyą septennatu, i mając przytem podany wczoraj wykaz cyfr wszystkich stronnictw na oku, okazuje się pewna możność, że w różnych kwestyach grona stronnictw różnie też się ugrupować mogą, w których-to ugrupowaniach najliczniejsze stronnictwo narodowo-liberalnych nie zawsze rej wodzić będzie.

Ogólna liczba członków parlamentu wynosi 397, do absolutnej większości potrzeba więc tylko 199 głosów, choćby wszyscy członkowie Izby byli obecnymi.

Większość taka zebrać się może łatwo przeciw monopolom, jeśli w części z dawnych, a głównie z zastępu świeżo wybranych narodowo-liberałów, przyłączy się choćby tylko 24 do dawnej opozycyi, którąby się w takim razie składała z pomienionych 24 narodowo-liberałów, 99 członków centrum, 32 wolnomyślnych, 13 Polaków, 15 Alzatczyków, 11 socyalistów, 4 Welfów, 1 Duńczyka, stanowiących razem wymagane 199 głosów absolutnej większości.

Za kwestyą socyalno-polityczną, pojętą w duchu konserwatywnym, może rząd pozyskać przez to tylko większość, jeśli się na chwilę wyprze wspólności z narodowo-liberałami, a oprze na konserwatystach (82), centrum (99), Polakach (13) i przybierze sobie choćby tylko pięciu z wiernego sobie zawsze zastępu wolno-konserwatywnych, bo jeśli się skłoni do zapatrywań narodowo-liberalnych, będzie miał w parlamencie ogromną większość przeciwko sobie. Szczególny to skład parlamentu, w którym w każdej z kwestyj, jakie przyjść mają rychlej lub później na porządek dzienny obrad jego, większość tylko z odmiennego ugrupowania stronnictw pozyskać można. Wynika to zaś głównie z tego, że rząd nie pyta się o zasady, jakichby się według najnaturalniejszego ugrupowania stronnictw (konserwatystów, centrum i im pokrewnych), jako jednolitej większości trzymać należało, ale żąda większości ślepo sobie uległej, bez własnego zdania, a takiej znaleść nawet w chaosie dzisiejszej Rzeszy niemieckiej nie łatwo.

Zobaczymy, czy drogą nadzwyczajnego jakiego nacisku zdoła rząd, mimo wykazanych powyżej różnic zdań, wytworzyć sobie dziś już większość niewolniczo-powolną, która nawet z zaparciem się własnych zasad pójdzie za jego wskazówkami.

W uroczystości urodzin cesarza Wilhelma reprezentować będzie cara w. książę Włodzimierz.

Mimo groźnych słów *Journal de St. Petersbourg*, sygnalizowanych nam przedwczoraj, a kończących się ostrzeżeniem: „że i cierpliwość musi mieć swe granice" — przeważa w kołach berlińskich wiara w utrzymanie pokoju i w pokojowe załatwienie kwestyi bułgarskiej, bądź za skutecznem pośrednictwem, bądź za interwencyą zbrojną Turcyi, któraby dla Europy była mniej rażącą od rosyjskiej. *Nordd. Allg. Ztg*, która, zamiast wypowiedzenia swego zdania, przytacza zwykle inspirowane zdania *Köln. Ztg* lub udzielone jej poprzednio wiadomości, reprodukowała przedwczoraj zamieszczony w tym dzienniku list petersburski, w którym donoszą, że w kołach tamtejszych kompetentnych oswajają się coraz bardziej z myślą oddania Turcyi sprawy uporządkowania kwestyi bułgarskiej. „Jeszcze przed dwoma miesiącami — mówi petersburski korespondent *Köln. Ztg* — myśl zajęcia Bułgaryi przez wojska tureckie byłaby uchodziła w Petersburgu za coś niesłychanego, obrażającego dumę rosyjską. Dziś zmieniły się rzeczy. Przywidzianemu interesowi, jaki Rosya ma mieć na Zachodzie, dają tu dziś pierwszeństwo przed interesem, jaki Rosya na podstawie dziejowych tradycyj ma na półwyspie bałkańskim. Zwołanie wszystkich prawie jenerał-gubernatorów do Petersburga daje wprawdzie dużo do myślenia — nie przypisują mu tu jednak niepokojącego znaczenia ze względu na sprawy zewnętrzne, ponieważ i ważne kwestye wewnętrzne wymagały ich zwołania do stolicy. — Chociaż mowa tronowa niemiecka nie uczyniła w Petersburgu zbyt pokojowego wrażenia, panuje jednak w kołach kompetentnych petersburskich zupełna wiara w utrzymanie pokoju."

Doniesienie o zamiarze Rosyi powierzenia uporządkowania stosunków bułgarskich zbrojnej interwencyi tureckiej wygląda nieco na chęć utwierdzenia w tej myśli tych mężów stanu rosyjskich, którzy ją oddawna może żywią, dziwnym zbiegiem okoliczności pojawia się jednak insynuacya ta wtenczas, kiedy z Berlina właśnie rozchodzą się także wiadomości o osłabnięciu serdecznych stosunków między Turcyą a Rosyą, jak to widzieliśmy wczoraj z doniesienia *National Ztg* o powinszowaniach, jakie sułtan i Porta mieli przesłać rejencyi bułgarskiej z powodu spiesznego i energicznego stłumienia ruchów powstańczych.

W rozsiewaniu tych sprzecznych z sobą wieści musi się ukrywać jednak jakiś zamiar, który się może z czasem wyjaśni.

Okoliczność, że para królewska rumuńska opuszcza w tej chwili spokojnie kraj i udaje się do Berlina na urodziny cesarskie, uważają powszechnie za znak bardzo pokojowy.

Organa narodowo-liberałów, które dotąd w interesie agitacyi wyborczej największe szerzyły obawy, upatrują teraz w przyjęciu septennatu, we wzmocnieniu się sił austryackich i w powrocie dawnego ministerstwa włoskiego do władzy niezłomne gwarancye pokoju.

Poszukiwanego tak długo mordercę Sudejkina, niejakiego Degajewa, na którego schwytanie wyznaczył rząd rosyjski wysoką nagrodę i o którym mniemano, że już oddawna umknął za granicę, schwytano w tych dniach w Petersburgu, gdzie, jak się pokazało, bawił przez cały czas jak najspokojniej pod obcem nazwiskiem.

Marcowy zeszyt *Przeglądu Polskiego*, który się zaczyna rozdziałem dzieła śp. X. Kalinki „Trzeci maj" — ostatnią spuścizną nieodżałowanego historyka — mieści wśród obfitej, jak zwykle, treści artykuł polityczny, pod corocznie używanym tytułem „Po sejmie". Obrachunki podobne z prac sejmowych pisywał niegdyś Szujski, od paru lat pojawiają się z podpisem p. Bobrzyńskiego. Nie jest on tym razem ani programowym, ani polemicznym — bo ani do pierwszego, ani do drugiego przebieg ostatniej sesyi nie dawał powodu. Autor zapisuje piórem historyka zwięzłą relacyę ostatniego Sejmu, która nie powinna ujść uwagi tych, którzy sprawami publicznemi w naszym kraju się zajmują.

Po wstępnej charakterystyce usposobień Sejmu, wstrzemięźliwego aż do zbytku pod względem dyskusyi — wnikającego natomiast w rdzeń kwestyj i spieszącego się z pracą ustawodawczą, autor zaznacza, że „praktyka taka nie dałaby się utrzymać, gdyby na widowni stanęły: walka stronnictw lub polityczne kwestye. Nie było atoli do nich powodu. Dziś okres walki o byt narodowy w naszej prowincyi jest zamknięty i narodowość, jak na teraz, zabezpieczona, a ministerstwo w Wiedniu przyjazne nam okazuje chęci. Delegacya polska w Wiedniu rząd obecny popiera; pole dalszych zdobyczy, obrona tego, co mamy, w jej złożona jest ręku, a zadanie Sejmu polega na tem, ażeby zdobytą swobodę, o ile można, dla dobra kraju wyzyskać i utrwalić. Niema więc Sejm na dzisiaj bezpośredniej przyczyny, ażeby w kwestye wielkiej polityki się zapuszczać, a im groźniejsze burze gromadzą się u granic kraju i monarchii, tem większą ma przyczynę, ażeby z chwili przyjaznej korzystać, ażeby z pracą wewnętrzną się spieszyć i siły nasze społeczne na wszelkie przejścia umocnić i przygotować..."

Sytuacya ta nie sprzyja także podziałom i walkom stronnictw. „Kluby — jak stwierdza p. Bobrzyński — pozostały jako środek porozumiewania się posłów; liczne pomiędzy niemi toczyły się układy, odżyło nawet Koło polskie. W rzadkiej harmonii i zgodzie sejmowali Polacy; możnaby dodać: i pracowali gorliwie wśród warunków niezupełnie korzystnych..."

W przeglądzie szczegółowym spraw, pierwsze miejsce zajmuje budżet i kwestye finansowe z nim połączone. Tu w konkluzyi autor kładzie nacisk na sprawę ugody indemnizacyjnej, poruszoną na nowo wnioskiem hr. Alfreda Potockiego. Z relacyi pomijamy kwestyę ruską, w której autor tylko wyjaśnił, że zasadniczej nie było różnicy między wnioskiem sprawozdawcy komisyi a uchwaloną modyfikacyą osobnego gimnazyum ruskiego na paralelki. „Efekt obu wniosków jest jednaki, t. j. wykłady ruskie w klasach gimnazyalnych w Przemyślu."

O wniosku ks. Sapiehy co do nauki języka niemieckiego w szkołach średnich wyraża się p. Bobrzyński: „że „o ile dobre wrażenie zrobił na zewnątrz, jako krok polityczny — inaczej nieco przedstawia się na wewnątrz." Niedostateczność teraźniejszej nauki tego języka przypisuje autor, jak wiele innych niedostatków, „wadliwości organizacyi władz naszych szkolnych, Radzie szkolnej krajowej. Od jej reformy i ulepszenia trzeba niewątpliwie zacząć wszelkie usiłowania na polu szkolnictwa naszego. Tu jednak z dziwnem się spotykamy zjawiskiem. Nic u nas pospolitszego, jak skargi i utyskiwania na nasze szkoły średnie i na udzielaną w nich naukę. Choćby ktoś w skargach tych grubej dopuścił się przesady, choćby do ujemnej krytyki się ograniczył, zyska łatwo poklask i uznanie. Wszak dyskusya nad wnioskiem ks. Sapiehy do takich ogólnych skarg i narzekań szerokie znów otwarła pole. Niech jednak przed Sejmem stanie wniosek reformy dodatniej, niech taki wniosek dotknie reformy Rady szkolnej krajowej, jak na poprzedniej sesyi sejmowej, zaraz przeciw niemu z najróżnorodniejszych względów zwaśni się wielu i to właśnie tych, którzy kiedyindziej walczą o lepsze w skargach, nieprowadzących do innego praktycznego celu. Dlatego też i rezolucya, uchwalona na wniosek ks. Sapiehy, nie może mieć wiele rzeczywistej treści i nie osiągnie praktycznego skutku, dopóki reforma władzy szkolnej nie nastąpi i w całe nam szkolnictwo średnie nie wleje większej energii i nowego ducha."

Ile prawdziwą jest powyższa myśl, tyle trafną, a pokrewną jej jest uwaga o trudności przeprowadzenia reformy gminnej, poruszonej znów niemal jednozgodnie z trzech klubów.

„Nie łudzimy się, na chwilę — mówi p. Bobrzyński, żeby sprawa była łatwą. Znajdzie się wielu posłów, którzy, gdy projekt gotowy stanie przed sejmem, oświadczą się za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy, mimo jego wad i usterek, których nie mogą zaprzeczyć. Jedni działać będą z obawy przed nowością, z obawy, ażeby ona nie przyniosła zamętu i nie zwiększyła ciężarów. Dokładne opracowanie i uzasadnienie projektu wiele z tych obaw będzie w stanie rozprószyć i grono takich oponentów zmniejszyć. Groźniejsi są tacy przeciwnicy, którzy dlatego będą przeciwni reformie, że dla nich wszelka ustawa ma drugorzędne znaczenie. Znajdują się ludzie dzielni i chętni, którzy tak dalece oddali się pracy na polu autonomicznem, że swoją gorliwością i energią wypełniają luki ustawy i organizacyi gminnej. Tym, zmiana owej ustawy wydaje się niepotrzebną, a może nawet niebezpieczną. Mieliby racyą, gdyby oni nie byli w kraju wyjątkami, gdyby każdy powiat i gmina znalazły takich chętnych i dzielnych pracowników. Tak jednak nie jest, tak wszędzie być nie może, i dlatego ustawa musi o tyle być dobrą, ażeby ludzie przeciętnej pracy i zdolności wystarczyli do dobrego jej wykonania."

Powyższe poglądy na naturę opozycyi przeciwko reformie i naprawie tego, co ogólnie uznanem jest za wadliwe — ta powszechna krytyka dzisiejszej organizacyi szkoły i gminy, a wstręt do zmiany, przypomina nam to, co jenerał Moltke za młodych lat o głównej przyczynie upadku Polski napisał. — Wskazywał on ją nie w braku zdolności lub w wadach politycznego charakteru narodu polskiego, ale w tem, że konstytucya i instytucye polskie nie dały się zmieniać i według potrzeb czasu poprawiać. Czyliż ten sam błąd historyczny mamy dziś na drobne powtarzać rozmiary — gdy nie o *liberum veto* i elekcyą królów już chodzi — ale o inną organizacyę Rady szkolnej i o pełniejsze formy dla życia autonomicznego?

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 10 marca.

(*S. K.*) Pojawiać się poczynają wieści — które oczywiście z zastrzeżeniem, z jakiem i ja je wam przesyłam — przyjąć należy, o kongresie, oraz jakoby myśl o nim z Berlina pochodziła. Coby taki kongres, gdyby przyszedł do skutku, objął? Czy różne wiszące sprawy, czy także najważniejszą uzbrojeń? Trudno dziś przewidzieć.

Zresztą prąd pokojowy wzmaga i wzmacnia się, a wtóruje mu giełda, która nawet dziś znaczną święci zwyżkę.

Budapeszt 8 marca.

† Delegacya austryacka zakończyła już wczoraj w południe swoje zadanie i sesyę nadzwyczajną przyjęciem ostatecznie w trzeciem czytaniu uchwały, powziętej zgodnie przez obie Delegacye, a wyznaczającej rządowi kredyt nadzwyczajny $52^1/_2$ milionów złr. Lecz Delegacya węgierska, chociaż już 6 t. m. przyjęła w trzeciem czytaniu uchwałę, jednak dopiero na dzisiejszem porannem posiedzeniu zamknęła swoję sesyę po urzędowem ogłoszeniu uchwały zatwierdzonej już przez Monarchę, jak tego wymaga regulamin obrad tej Delegacyi. Reszta Delegatów austryackich odjeżdża dzisiaj po południu do Wiednia; reszta, powtarzam, gdyż wielu Delegatów austryackich powróciło już tam w sobotę wieczór, jak tylko obie Delegacye przyjęły w drugiem czytaniu wspomnioną uchwałę i merytorycznie sprawy załatwiły; wskutek czego zaledwie był wymagany regulaminem komplet na wczorajszem posiedzeniu Delegacyi austryackiej, na którem dopełniano wprawdzie tylko formalność przyjęcia uchwały w trzeciem czytaniu, ale formalność nieodzowną do jej prawomocności.

Dzisiaj po południu odjeżdżają do Wiednia członkowie wspólnego rządu monarchii (z wyjątkiem tylko hr. Kalnokiego, który tu jeszcze parę dni zabawi), obdarzeni a raczej obarczeni znaczną sumą, wyznaczoną jednomyślnie przez reprezentacye obu państw, składających monarchię, dla przygotowania obrony tejże monarchii na wszelki wypadek, ale zarazem obarczeni daleko większą odpowiedzialnością, którą na ten rząd włożyło zaufanie w nich położone. Krąży tu właśnie w kołach dobrze zwykle informowanych wiadomość, że egzekucya w Ruszczuku nie zmieni w niczem postępowania Rosyi, która zajęła wyczekujące stanowisko i bezpośrednio nie interweniuje w sprawie bułgarskiej, ale jej ajenci będą się starali to rozstrzelanie partyzantów rosyjskich w Ruszczuku wyzyskać w celu wzniecania nowych rozruchów w Bułgaryi. Nie mogę pochwalać kary śmierci w sprawach politycznych, ale bezwstydnym jest telegrafowany tu w treści artykuł Katkowa, oburzającego się gwałtownie na rozstrzelanie oficerów bułgarskich, którzy broń podnieśli przeciwko własnej ojczyznie i własnemu legalnemu rządowi; artykuł tego Katkowa, który w 1863 i 1864 r. głosił codziennie pochwały i zachęty dla Murawiewa, gdy tenże setkami wieszał i rozstrzeliwał Polaków, ujętych z bronią w ręku, którą podnieśli w obronie swego kraju i wiary.

Powracają także dziś popołudniu do Wiednia ministrowie austryaccy hr. Taaffe i Dunajewski, którzy tu wczoraj wieczór przybyli, a dzisiaj przed południem mieli naradę z ministrami węgierskimi Tiszą i Szechenyim. Na naradzie reprezentantów rządu austryackiego i węgierskiego przewodniczył Monarcha. Przedmiotem obrad było porozumienie się co do przyspieszenia uchwalenia przez oba parlamenty tych ustaw ugodowych, które już są przygotowane i których przeprowadzenie nie znajdzie trudności. Ustawami temi są: 1) układ o związek handlowo-cłowy między Austryą i Węgrami; 2) taryfa cłowa, która ma być przez oba parlamenty przyjęta w brzmieniu uchwalonem przez Izbę poselską austryacką, a brzmienie to mają przyjąć, mianowicie co do cła od nafty, obie Izby Sejmu węgierskiego i austryacka Izba panów; 3) ustawa przedłużająca przywilej Banku austryacko-węgierskiego; 4) ustawa „co do kwot,"

Do polskiej dziewicy.*)

Siostro droga! ty wesoło
Śród życia krążysz igraszek;
Jasne, pogodne twe czoło,
Dusza skrzydlata, jak ptaszek.
Jak czyste nurty potoku
Śród łąk płyną między kwiatki,
Tak ty z domu ojca, matki,
Z niewinności blaskiem w oku,
Z skarbem świeżych uczuć w łonie,
W nieznane życia mkniesz błonie.

I jak górski potok żywy,
Rzucasz ciche źródła strony;
Gdzieś w nieznane, rajskie niwy,
Rwie cię zapał nieścigniony —
Widnokręgi nowe, słońca
Nęcą młode serce twoje,
I ty roisz, że bez końca
Tak popłyną życia zdroje.

Siostro! nie wiesz, w dalszym biegu,
Jakie burze, wichry, grady,
Gdy odbije łódź od brzegu —
Ile w świecie złości, zdrady;
Jak potężnych trzeba skrzydeł,
Aby wzbić się w kraj bezpieczny,
Zerwać pęta czczych mamideł,
Co w cel życia godzą wieczny!

Tylko z wielką wiarą w Boga
Ty zostaniesz niezachwianą,
I bezpieczną życia droga —
Choć przepaście w poprzek staną,
Ciernie życia śród tej drogi
Choć zakrwawią twoje nogi:
Wierząc, przejdziesz z łezką w oku,
Ale silna, ukojona;
Jak druh stanie przy twym boku
Szczęścia Anioł — w głębi łona
Czucie wielkie się obudzi,
I wyciągniesz w dal ramiona,
Kochająca Boga, ludzi
I ten ojców kraj uroczy;
A gdy w niebo wzniesiesz oczy,
Duszą z nizin łez i szału
W świat ulecisz ideału —
W obszar święty wszechpiękności,
Wszechdobroci i mądrości.

Bo ideał, to nie złuda;
Rzeczywisty świat to boży —
On istotę twą przetworzy:
Gdyś mu wierna do mogiły,
W serce twoje wstąpią cuda —
Tajemniczej nurty siły,
Co nie wiedzieć zkąd wybucha,
Rozradują twego ducha,
Że jak dźwięczna arfa złota
Zabrzmi górną pieśń żywota.

Ach! co wielkie, piękne, święte,
Z ideału krain wzięte;
A co w bolu tu zrodzone,
W promienistej natchnień zorzy
Z ziemskiej skazy oczyszczone,
Ulatuje w tamtę stronę:
Z bytu zjawisk w żywot boży —
Tam, gdzie źródło wszechświatłości;
Kędy wieczna Prawda gości,
Wieczna Moc i Miłość w łonie
Najświętszego ducha płonie.

Tam po twardej życia próbie
Cnót anielskich ideały,
Kładąc ciała z gliny w grobie,
Nim je w kształty znów człowiecze
Nieśmiertelne Bóg oblecze,
Świecą w blasku Jego chwały,
Przepełnione tchem miłości
Na bezbrzeżny czas wieczności.

O tam, w Światłość tę bez końca,
Co ni słabnie, ni przemija,
Siostro, myśl twa niech się wzbija.
Nad girlandy gwiazd, nad słońca,
Tam jaśnieje blask Dziewicy,
W której duszy, jak w krynicy
Piękność Boga się odbija.
Przed wiekami przewidziana
To najwyższa z myśli Boga,
Pierworodna, nieskalana,
Wszystka piękna — to Marya,
Co zbawienia starła wroga,
W niebo ludzkie dźwigła plemię:
Bo świętością swą na ziemię
Sprowadziła niebios Pana.

Za nią w życie siostro droga!
To Królowa nasza miła,
Co nas w szczęściu i niedoli
Tyle wieków prowadziła,
Dziś wprzęgnionym w jarzmo wroga
Słodzi krwawy los niewoli.

Ach! cóż zrówna Maryi chwale? —
Patrz! w Jej sercu, jak w krysztale,
Skazy niema, ani cieni,
Tylko wieczny blask promieni —
A w Jej duszy zjednoczona
Wszystka piękność cnót miliona,
I ziemskiego chwile życia,
Co w cichości i pokorze
Przepłynęły śród ukrycia —
Dziś, jak jedno światła morze,
W blasku wiecznym nieprzemienne,
Świecą w duszy Jej promienne
I w panieńskiem licu płoną
Pod uwitą z gwiazd koroną.
Bo w skarb wiecznych dóbr bogaty
Pan pokorną służebnicę
W swej potęgi odział szaty —
Miłosierdzia, łask skarbnicę,
Co wyrwała nas z przepaści,
Po tysiącach lat rozpaczy,
Jak jutrzenka z niebios właści,
Światło zniosła dla tułaczy,
Życie tym, co w lat kolei
W grób się kładli bez nadziei!
O już teraz śmierci siła
Grożny oścień swój straciła,
Bo Gołąbka śliczna, biała
Z krwi dziewiczej swego ciała
Chleb nam z nieba nagodziła,
Żywy chleb, co w sercach z ziemi
Świętość bożych synów plemi,
Tajemnice nieb odsłania,
I w ciał naszych glinę marną
Swej światłości sieje ziarno
Na dzień wielki zmartwychwstania.

O wesoło patrzmy w górę,
Gdzie miliony gwiazd migocą,
Gdzie odzianą w słońc purpury
Wzniósł Bóg łaską swą i mocą
Najpiękniejszą ziemi córę!

Gdy zwątpienie duszę tłoczy,
Świat twe czyste serce zrani,
Otrzej, siostro, łzawe oczy,
I z odmętu tego świata
Niech z ufnością dusza wzlata
Do Najświętszej niebios Pani!

Dziś, gdy stoim na wyłomie,
Ona krzepi nas nadzieją;
W Jasnogóry bożym domie
Znaki mocy Jej widnieją —
Bo potężne skrzydło wiary
W niebo wznosi — niebios dary
Niesie w zamian i zbawienie.

Wiarę wolą wzbudzić trzeba,
Duszą wzbić się w nieb przestrzenie,
By wieczności odczuć tchnienie,
Co z bezdennych sfer wszechświata,
Jak miłosny powiew nieba,
Wiecznie w ziemską pierś kołata,
I z miłością Boga, ludzi,
Brzask nadziei w sercach budzi,
Duchy w niebo wznosi stale
Ponad zmienne czasu fale.

Teraźniejszość — ach to chwilka,
Życie nasze — to chwil kilka,
Co w przeszłości mkną obszary,
W dawno zmarłych dusz bezmiary.

O! co przeszło, to nie mary,
To nie nikłe myśli cienie,
Kształtów dawnych przypomnienie —
Poza zmysłów tych powłoką
Tam wre życie, tam głęboko,
Gdzie miłością tchnie pierś Boga —
Tam i twoja wiedzie droga!
O patrz w koniec twej podróży,
A trud życia cię nie znuży.
W swej opiece Bóg cię chowa,
To czy w szczęściu, czy w żałobie,
Serce niech się nie roztkliwi —
Siostro! wierne boże słowa:
Jezus, Marya wciąż przy tobie,
Wiecznie żywi, miłościwi —
Żywa cała przeszłość święta,
I ci wszyscy, co śpią w grobie —
Ty żyć będziesz w niebo wzięta.

To twe szczęście zdaj na Pana,
Bo Ten, coś się przezeń stała,

*) Wiersz ten był czytany na wieczorku Czytelni katolickiej dla młodzieży szkół średnich.

to jest co do stosunku, w którym Austrya i Węgry mają pokrywać wydatki na wspólne sprawy całej monarchii. Wprawdzie co do tej ostatniej ustawy jest pewna różnica w zdaniach między deputacyami regnikolarnemi, austryacką i węgierską: deputacya węgierska żąda bezzasadnie zniesienia oddzielnej kwoty (2%), płaconej przez Węgry na sprawy wspólne wskutek przyłączenia Pogranicza wojskowego do krajów korony węgierskiej. Lecz można się spodziewać, że ta różnica w zdaniach będzie wkrótce usuniętą. Natomiast odroczonem zostanie do jesiennej sesyi (jak to już pisałem w liście z Wiednia z dnia 16 lutego r. b. — patrz *Czas* z d. 19 lutego) uchwalenie zaprojektowanej przez oba rządy ustawy o nowym wymiarze i poborze podatku konsumcyjnego od cukru, gdyż uchwalenie tej ustawy pragnie rząd węgierski związać z reformą ustawy o podatku konsumcyjnym od wódki. Rząd węgierski przesłał był dawniej rządowi austryackiemu zasady, według których pragnąłby zreformować ustawy o podatku konsumcyjnym od wódki, lecz ministeryum austryackie nie dało jeszcze odpowiedzi na te propozycye węgierskie.

Wczoraj był tu nader świetny wieczór u dworu (*soirée beim Hofe*), na który, oprócz całego wielkiego świata węgierskiego, zaproszeni byli delegaci austryaccy. Przed godziną 8 wieczór zebrało się w pięknych salach zamku budzińskiego przeszło 800 osób, mianowicie: członkowie obu Izb węgierskich (a między nimi kardynał Haynald i kilku biskupów, a wielu magnatów węgierskich z małżonkami i córkami), ministrowie wspólni i węgierscy, dygnitarze dworu węgierskiego, wielu jenerałów armii i honwedów, a także delegaci austryaccy, którzy tu pozostali, oraz konsulowie jeneralni wszystkich prawie państw europejskich. Piękny świat węgierski był dość licznie i dobrze reprezentowany, gdyż wśród arystokracyi węgierskiej jest wiele pań jaśniejących urodą. Z świata dyplomatycznego znajdował się przebywający tu teraz ambasador włoski hr. Nigra (długoletni niegdyś poseł włoski przy cesarzu Napoleonie), włoski komisarz wojskowy jenerał Mazuchi, i wszyscy, jak wspomniałem, jeneralni konsulowie państw europejskich w Peszcie uwierzytelnieni, a między nimi: jen. konsul niemiecki Bojanowski, jen. konsul francuski Belle, jen. konsul rosyjski Aleksander Basily (podobno rodem Grek, przynajmniej twarz typu greckiego) z małżonką niegdyś bardzo piękną, także Greczynką. Wszyscy Węgrzy byli w galowych strojach narodowych; a ponieważ świat węgierski stanowił przynajmniej 8/10 części gości, dokoła słyszeć można było tylko mówiących po węgiersku, rzadko gdzie słowo francuskie lub niemieckie. Wogóle na każdym kroku w Peszcie i w całych Węgrzech widocznem jest, iż naród czuje się wolnym i u siebie, a władze nie panem, lecz sługą narodu. W innem miejscu, jeżli czas pozwoli, wskażę powody, dla których bardzo mało jest teraz stosunków między delegatami polskimi, a egoistycznym (pod politycznym względem) światem urzędowym węgierskim, który przez długi czas po 1869 r. szedł razem z centralistami niemieckimi; natomiast w ludzie węgierskim jest wielka dla Polaków sympatya.

Po 8 godzinie weszli Cesarstwo z wewnętrznych apartamentów do „białej" sali, a raczej, jak się tu mówi, Król i Królowa wraz z następcą tronu arcyksięciem Rudolfem, arcyksiężną Klotyldą i z książętami koburskimi, poprzedzeni przez wielkich ochmistrzów dworu: austryackiego ks. Hohenlohe i węgierskiego hr. Szechenyi. W sali tej pełniąca obowiązki wielkiej ochmistrzyni dworu węgierskiego hr. Juliuszowa Andrassy przedstawiała Królowej panie i panny będące pierwszy raz u dworu. Po tej prezentacyi przeszli Cesarstwo do wielkiej „marmurowej" sali, gdzie zgromadzone było *gros* zaproszonych gości. Tu Cesarz, Cesarzowa, arcyksiążę Rudolf bawili się do godziny 11-tej, rozmawiając bardzo uprzejmie z swymi gośćmi. Uważano dłuższą rozmowę Cesarza z hr. Juliuszem Andrassym i prezesem ministrów Kolomanem Tiszą, oraz z ambasadorem włoskim hr. Nigrą, prezesem Delegacyi węgierskiej Ludwikiem Tiszą. W rozmowie z prezesem Delegacyi austryackiej, Smolką, Cesarz wyraził uznanie i podziękowanie za patryotyczne i polityczne postępowanie Delegacyi. W tym samym duchu mówił Monarcha z innymi delegatami. Cesarzowa rozmawiała po większej części z paniami; lecz zaszczyciła także rozmową kardynała Haynalda, hr. Juliusza Andrassego, prezesa ministrów Tiszę, ministra obrony krajowej Fejervarego, jenerała komenderującego Pejacsewicza i innych. Ochmistrzyni dworu hr. Juliuszowa Andrassy lub ochmistrz dworu baron Nopcza przedstawiali Królowej gości jej nieznanych. Z Delegatów polskich znajdywali się na tym wieczorze obecni jeszcze w Peszcie: Smolka, Chrzanowski, Czerkawski i Czajkowski. Po 11 tej godzinie opuścili Cesarstwo zgromadzenie, udając się do pokoi prywatnych, a goście wkrótce się rozjechali.

Poznań 9 marca.

△ Wczoraj i dzisiaj był stary gród Lecha świadkiem wspaniałej, choć smutnej uroczystości: wyprowadzenia i złożenia do grobu zwłok nieodżałowanej pamięci X. biskupa-sufragana archidyecezyi gnieźnieńskiej Dra Józefa Cybichowskiego. Wieść o śmierci czcigodnego X. Biskupa ściągnęła na obchód żałobny liczny zastęp kapłanów z najodleglejszych okolic naszego Księstwa, a mianowicie tych wszystkich, którym zmarły przewodniczył, jako profesor seminaryum poznańskiego, a następnie jako regens seminaryum gnieźnieńskiego, i którzy imię swego kierownika w niezatartej zachowali pamięci. Arcybiskup X. Juliusz Dinder, pomimo iż sam jest cierpiącym, pospieszył do Gniezna, aby oddać ostatnią przysługę kapłanowi, który kilka miesięcy temu uczestniczył w uroczystym obrzędzie konsekracyi jego we Wrocławiu.

Wczoraj rozpoczęła się uroczystość pogrzebowa nieszporami, które odprawił sam X. Arcybiskup w kuryi biskupiej przy zwłokach zmarłego, po czem wśród licznego orszaku duchowieństwa poprowadził X. Arcypasterz kondukt żałobny do katedry, gdzie się odbyły rytuałem przepisane obrzędy. Jakie przywiązanie umiał sobie zjednać śp. X. biskup Cybichowski u okolicznych ziemian, o tem świadczył wymownie liczny zjazd obywateli w dniu wczorajszym.

Dzisiaj rozpoczął się obrzęd pogrzebowy we wspaniale przyozdobionej katedrze odśpiewaniem wigilij, w których wzięło udział blisko stupięćdziesięciu duchownych obudwóch archidyecezyj. Około godziny 11 wyszedł z Mszą św. żałobną X. arcybiskup Dinder w asystencyi X. prałata Dorszewskiego i kleryków gnieźnieńskiego seminaryum. Mowę żałobną wygłosił X. kanonik Andrzejewicz. Mowca w prostych, ale serdecznych słowach opowiedział budujący ze wszechmiar żywot zmarłego; biorąc asumpt z jego działalności, jako nauczyciela, duszpasterza i biskupa, nakreślił wizerunek dzielnego obywatela patryoty. X. Andrzejewicz nie jest mówcą, pomimo to słowa jego z serca płynące, głębokie na obecnych sprawiły wrażenie i wycisnęły niejedną łzę gorącą. Podniósł on słusznie mianowicie niezwykłe miłosierdzie zgasłego dostojnika Kościoła, znane w całem naszem Księstwie; istotnie śmiało powiedzieć można, że zmarły wszystko, co posiadał, rozdał pomiędzy ubogich i nieszczęśliwych.

Po przemowie X. kanonika Andrzejewicza rozpoczął się wspaniały obrzęd pogrzebowy, tak zwane *castrum doloris*, odprawione przez czterech członków obudwóch kapituł. Następnie odśpiewał rytuałem przepisane modły X. Arcybiskup Dinder, duchowieństwo wzięło na swe barki zwłoki swego biskupa i orszak ruszył do kaplicy, w której obok swych poprzedników spoczął na wieki nieodżałowanej pamięci X. biskup Cybichowski. Ceremoniał zakończył X. Arcybiskup odmówieniem nad grobem zwykłych modlitw za duszę nieboszczyka.

Wiener Ztg ogłasza co następuje:

Jego Ces. Kr. Mość raczył udzielić Najw. sankcyi następującej uchwale Delegacyi Rady państwa:

Uchwała Delegacyi Rady państwa w sprawie zezwolenia nadzwyczajnego kredytu w wysokości $52\frac{1}{2}$ milionów złr. na częściowo już przeprowadzone wojskowe zarządzenia ostrożności, i te, które mają być przeprowadzone, ewentualnie na zarządzenia, jakie mogą się okazać potrzebnemi.

Udziela się wspólnemu Rządowi absolutoryum za wydatki w sumie 16·2 milionów złr. (z czego 1·2 milionów na marynarkę), połączone z wykonanemi już wojskowemi zarządzeniami, a zarazem udziela mu się upoważnienie do zużytkowania 8·3 mil. złr. (z czego 300,000 złr. na marynarkę) na dalsze nagłe zarządzenia.

Dalej upoważnia się wspólny rząd do poczynienia w porozumieniu z Rządami obu połów Monarchii wydatków, aż do wysokości 28 milionów złr. (z czego 2 miliony na marynarkę), a to w takim razie, gdyby okazała się nieodzowna i nagła konieczność dalszych nadzwyczajnych zarządzeń wojskowych. Celem pokrycia tej sumy mają być poczynione starania w drodze konstytucyjnej.

W myśl ustawy z dnia 1 lutego i 24 grudnia 1867, zezwalam i zatwierdzam powyższą uchwałę, jaką powzięły zwołane z mego rozkazu na sesyę nadzwyczajną do Pesztu dla traktowania spraw wspólnych, a wysłane przez Radę państwa i Sejm węgierski Delegacye co do zezwolenia nadzwyczajnego kredytu w sumie $52\frac{1}{2}$ milionów złr. na wykonane już częściowo wojskowe zarządzenia ostrożności, niemniej te, które mają być wykonane, ewentualnie owe wojskowe zarządzenia, jakie mogą być jeszcze zaprojektowane.

Budapeszt, 7 marca 1887 r.

Franciszek Józef m. p.

Kalnoky m. p.

Bylandt m. p. jenerał broni.

Kallay m. p.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 marca.

— **Rada miejska krakowska** odbędzie posiedzenie we środę d. 16 b. m. Na porządku dziennym są dwie ważne sprawy, mianowicie sprawa teatralna i sprawa kolei konnej. W tej ostatniej sprawie sekcya ekonomiczna przygotowała cały szereg wniosków, na które zgodził się p. dyrektor Mussil z zastrzeżeniem aprobacyi dyrekcyi tramwajów. Wnioski sekcyi ekonomicznej pozwalają pod całym szeregiem warunków na założenie drugiego toru, bez którego nie możnaby przystąpić do rozszerzenia kolei konnej na inne ulice, rozszerzenia tyle potrzebnego i pożytecznego w interesie miasta i jego mieszkańców. Na zasadzie tych warunków spółka tramwajów obowiązuje się bezwarunkowo poprowadzić kolej konną dwutorową w r. 1887 z Rynku wzdłuż A-B, od strony Sukiennic przez ul. Szewską i Karmelicką aż do wału kolejowego, przyczem w razie urządzenia już toru tego przed otwarciem Wystawy, przedłuży na czas Wystawy kolej konną aż do miejsca Wystawy, jeżeli na to techniczne względy pozwolą; dalej w r. 1888 poprowadzi spółka kolej z Grodzkiej ulicy przez plac Franciszkański i ul. Zwierzyniecką aż do rogatki; nakoniec w r. 1890 poprowadzi spółka kolej konną z Rynku przez ul. Sławkowską, Długą, przez Pędzichów aż do ul. Szlak. Takie rozszerzenie komunikacyi pożądanem jest także dla dziatwy szkolnej, dla której zaprowadzone być mają bilety abonamentowe. Za to zezwolenie na rozszerzenie kolei przyjmuje na siebie kolej konna zobowiązania korzystne dla miasta, które po uchwale Rady podamy szczegółowo do wiadomości publicznej.

— **Uczta akademicka**. Młodzież akademicka postanowiła uroczyście obchodzić 20-tą rocznicę założenia swej czytelni. Wskutek tego zapowiedzianym jest na poniedziałek uroczysty wieczorek muzykalno-deklamacyjny w sali Towarzystwa Wzaj. ubezpieczeń, a wczoraj w „Zdrowiu" odbyła się uczta, w której wzięło udział liczne grono profesorów uniwersytetu, reprezentanci dziennikarstwa, tudzież wielki zastęp młodzieży akademickiej. Do stołów, ustawionych w podkowę zasiadło około 100 osób. Pierwszy toast wniósł prezes Czytelni akademickiej, p. Leopold Jaworski, na cześć profesorów uniwersytetu, poczem prof. Kasparek pił na pomyślność młodzieży akademickiej i jej instytucyj; akad. Adam Nowicki zakończył swój dłuższy i z zapałem wygłoszony toast okrzykiem: „niech żyją ideały młodzieńcze;" prof. Rostafiński życzył Czytelni akademickiej, aby obchodząc 100-letni jubileusz ujrzała urzeczywistnionemi swoje ideały; akad. Artur Benis mówił o prawdziwym, zdrowym i trzeźwym postępie; akad. Jonas o zgodzie i łączności; prof. Morawski w słowach z głębi serca płynących podnosił potrzebę nawiązania ściślejszej łączności i peryodycznego stykania się z młodzieżą innych dzielnic Polski; akad. Roman Szeptycki dotknął dawniejszych stosunków między młodzieżą, wspomniał o opozycyi, jaka powstała przeciw odzywającym się nieco skrajnym prądom, a która wywołała założenie towarzystwa „Filaretów," skupionych pod hasłem: „Bóg i ojczyzna." Dziś niema już rozdziału między młodzieżą. Otwarcie nowego kolegium zastaje wszystkich zgodnymi w zasadach spokojnych, w życiu akademickiem akademikami, w życiu koleżeńskiem braćmi. W imieniu filaretów wzniósł młody mowca toast na pomyślność Czytelni akademickiej. P. Mieszkowski pił zdrowie dawnych prezesów Czytelni akademickiej, którzy podnieśli myśl postawienia pomnika Mickiewiczowi, a w ich imieniu podziękował p. Bartoszewicz. Następnie reprezentanci innych towarzystw akademickich składali serdeczne życzenia Czytelni, a mianowicie imieniem Bratniej pomocy jej prezes p. Michalik, w imieniu „Zdrowia" p. Idziński, a w imieniu chóru akademickiego p. Dziewiński. Z kolei wzniósł sekretarz Czytelni p. Rosner toast na cześć młodzieży naszej, pracującej wśród twardych warunków w innych dzielnicach Polski, p. Jankowski pił zdrowie dziennikarstwa, a wreszcie prof. Zoll, określiwszy wzajemny stosunek, jaki istnieć powinien między młodzieżą a jej przewodnikami, zamknął szereg toastów staro-polskiem: „Kochajmy się."

W końcu odczytał prezes Czytelni nadeszłe telegramy i pisma gratulacyjne, a między temi także następujący list rektora Uniw. Jag., hr. St. Tarnowskiego: „Z żalem, że nie mogę uczestniczyć w dzisiejszym obchodzie, przesyłam Czytelni życzenia, żeby długo i szczęśliwie żyła, na pożytek i dobre wspomnienie swoim członkom, na ozdobę uniwersytetowi, a naukom na pomoc. Wszystkim zaś zgromadzonym, każdemu zosobna, przesyłam życzenia wszelkiego powodzenia, swobodnej młodości, zasłużonej starości, wszystkiego dobrego we własnem i zbiorowem życiu i łączę się najszczerzej z toastem dziekana Zolla."

Na tem zakończyła się około godziny 10 wieczór uczta, która wywarła najmilsze wrażenie, bo stwierdziła tak pożądaną harmonię i zgodę między młodzieżą akademicką i zaznaczyła ów serdeczny i sympatyczny węzeł, jaki nie przestaje łączyć profesorów z uczniami wszechnicy Jagiellońskiej.

— **Z życia towarzyskiego**. Wczoraj wieczór podejmowała u siebie p. Falkenhagen-Zaleska liczne grono zaproszonych osób, w pośród których był prezydent Szlachtowski, kilku profesorów uniwersytetu i radców miejskich. Przed kolacyą przysłuchiwało się całe towarzystwo z wielkiem zajęciem produkcyom muzykalno-deklamacyjnym, a po wieczerzy nastąpiła swobodna i ożywiona pogawędka, która się przeciągnęła do późnej godziny.

— **Wystawa krajowa**. Wczoraj odbył posiedzenie komitet techniczny i przemysłowy, celem uzupełnienia listy sędziów z zakresu przemysłu, która wraz z wykazem sędziów z zakresu rolnictwa i sztuki wkrótce ogłoszoną zostanie.

Dziś odbędzie posiedzenie komisya techniczna celem ostatecznego ułożenia warunków do ofert na budowę pawilonów Wystawy.

— **Wydział krajowy** załatwiając sprawozdanie Prezydenta m. Krakowa o subwencyę z funduszów krajowych dla utrzymywanego przez gminę krakowską Bazaru wyrobów krajowych, oświadczył w nadesłanem tu piśmie, iż na wniosek komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego gotów jest przyjść w pomoc Bazarowi zasiłkiem z funduszów krajowych w formie pożyczki bezprocentowej do wysokości 3000 złr., spłacalnej w 10 latach, za ubezpieczeniem skryptem dłużnym, przez gm. m. Krakowa zeznać się mającym. Magistrat przedłoży ten skrypt Radzie m., a skoro Wydział krajowy otrzyma skrypt dłużny, natychmiast zarządzi wypłatę pożyczki. Ta pożyczka jest bardzo pożyteczną dla Bazaru i rzeczywiście przychodzi mu bardzo praktycznie w pomoc.

— **Zjazd prawników**. Za inicyatywą dyrektora Wystawy, p. Dra Faustyna Jakubowskiego, odbyła się wczoraj przedwstępna konferencya w sprawie urządzenia w Krakowie, w ciągu Wystawy, Zjazdu prawników i ekonomistów polskich. W konferencyi tej wzięli udział: dyrektor Jakubowski, prezydent Szlachtowski, radca Zawiłowski, prezes Muczkowski, adwokaci pp.: Leo, Lisowski, Styczeń; z Uniwersytetu profesorowie: Bochenek, M. Fierich, Kasparek, Krzymuski, Zoll i docent Dr Milewski. Rezultatem tej przedwstępnej konferencyi było jednozgodne zaznaczenie, iż urządzenie Zjazdu prawników i ekonomistów polskich jest pożądanem, oraz że wiele względów przemawia za urządzeniem tego Zjazdu w czasie trwania Wystawy krajowej. Decyzya stanowcza co do Zjazdu może jednakże dopiero być powziętą po porozumieniu się z szerszem kołem prawników i ekonomistów polskich. W tym celu wybrano też komisyę z 7 członków, powierzając jej rozpoczęcie czynności przedwstępnych. Do komisyi tej zostali powołani pp.: F. Jakubowski, Louis, Muczkowski, Styczeń, M. Fierich i J. Milewski.

— **Wystawa obrazów** p. Piotrowskiego z wojny serbsko-bułgarskiej przedłużoną została jeszcze do niedzieli d. 13 b. m. Tem przedłużeniem Wystawy uczyniono zadość powszechnemu życzeniu, wiele osób bowiem jeszcze pragnie ponownie zobaczyć te obrazy, a wiele nie miało jeszcze czasu zobaczyć takowych, choć najgoręcej pragną je obejrzeć. Obrazy te budzą bezustannie wielkie zajęcie i codzień cisną się do nich tłumy publiczności, zajmując się niemi nietylko dla przedmiotu, który przedstawiają, ale i z powodu prawdziwie artystycznego wykończenia.

— **Dyrekcya poczt** rozpisała konkurs ofertowy na budowę gmachu dla poczty i telegrafu w Krakowie, który to gmach, jak wiadomo, ma stanąć na Kotłowem, obok koszar straży pożarnej. Termin składania ofert naznaczonym jest do 26 b. m., cena zaś fiskalna całego przedsiębiorstwa wynosi blisko 240.000 złr. Szczegółowe warunki, przejrzeć można w Dyrekcyi tutejszego Urzędu pocztowego przy ulicy Grodzkiej.

— **P. Sare**, inżynier rządowy przy tutejszem starostwie, doznał onegdaj nieszczęśliwego wypadku podczas komisyi w Trzebini. Przy nasypie kolejowym, na którym znajdowali się członkowie komisyi, roztłukiwali robotnicy kamienie — jeden odłam, rozmiarów stosunkowo dość znacznych, oderwał się z taką siłą w górę, że uderzył stojącego na nasypie p. Sarego w okolicę oka prawego, uszkadzając mu kość ponad okiem i kostkę nosową. Z początku była obawa utraty oka, po obmyciu jednak rany pokazało się, że na szczęście oko samo nie doznało szwanku. Rana jednak jest ciężką i wymagać będzie dłuższej kuracyi.

— **Dar**. Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Dubne, w powiecie nowosądeckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Portret** Marszałka krajowego Dra Mikołaja Zyblikiewicza, pędzla Matejki, zawieszony już został w sali marszałków Wydziału krajowego. Portret ten znajdował się na tutejszej Wystawie Tow. przyjaciół Sztuk pięknych.

— **Straszny epizod** rozgrywa się, jak piszą do *Voss. Ztg*, od kilku dni w Gothenburgu, w samotnie położonym domu, na przedmieściu Magorna. Na poddaszu mieszka tam niejaki Wetterlind, dawniej buchalter, znany od wielu lat jako dziwak, lecz dopiero od 15go z. m. okazuje nagle objawy obłędu, manifestujące się szczelnem zabarykadowaniem schodów prowadzących do jego mieszkania. Niezwykłe to zajęcie spokojnego dotąd dziwaka zaalarmowało sąsiadów i spowodowało uwiadomienie policyi. Dwóch policyantów usiłowało dotrzeć do szaleńca, lecz poczęstowani celnemi strzałami, odparci zostali ciężko ranni. Nie lepiej udało się usiłowanie wypędzenia szaleńca z kryjówki zapomocą prądu wody, wyrzuconego z sikawki ogniowej; i tu również jeden ze strażników, trafiony strzałem, śmiertelnie został raniony. Policya straciła głowę, gdyż opatrzony w 6 rewolwerów i 2 strzelby szaleniec, nadto prawie niedostępny w swej kryjówce, znany jest jako nadzwyczaj celny strzelec. Wieczorem usiłowano znów daremnie odurzyć go zapomocą pary siarczanej. We środę rano kilku robotników oświadczyło chęć ujęcia Wetterlinda, i pomimo zakazu policyi, dotarło aż do połowy schodów jego mieszkania, lecz po chwili dwóch ciężkie odniosło rany, trzeci zmarł w przeniesieniu do szpitala. Na wieść o tem, co się dzieje, tysiączne tłumy zbierają się wciąż około domu, tak, że należało wezwać liczniejszej siły policyi dla otoczenia na znacznej przestrzeni niebezpiecznego miejsca. Postanowiono zaniechać wszelkich nowych ataków i głodem zmusić Wetterlinda do poddania się.

— **Skutki alarmów wojennych**. W okolicy Malborka schował pewien gospodarz, z obawy przed wojną, 350 marek w złocie na poddaszu w życie. Wkrótce potem nasypała żona gospodarza do worka owego żyta, by go zawieść do młyna na mąkę. Młynarz nasypawszy żyto, zauważył po niejakim czasie, że coś niewłaściwego pomiędzy kamieniami się znajduje, wstrzymał ruch i znalazł jeszcze 60 marek w życie, reszta potartą została na mąkę.

Wiadomości policyjne. Iwan Wasilewicz Lechutno, dezerter z wojska rosyjskiego, lat 22 liczący, pochodzący z gubernii Charkowskiej, przybierający nazwisko Mańkowskiego, wzrostu średniego, budowy ciała krępej, twarzy okrągłej, włosów ciemno-blond, mówiący źle po polsku, stróż fabryki cykoryi p. Rozmanitha, czując złość ku służącej Agneszce Smolkówny z powodu wzgardzenia jego afektami, zwabił ją podstępnie d. 2 b. m do sieni podczas nieobecności w domu służbodawców, i zamknąwszy się z nią na klucz, pokaleczył ją nożem kuchennym, a potem sam umknął w niewiadomym kierunku.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 12go: Na dochód Antoniego Siemaszki: *Fałszywi poczciwcy*, komedya w 4 aktach, z francuskiego, Barierra.

W niedzielę 13go: Po południu o godzinie wpół do 4ej: *Skalmierzanki*, opera narodowa w 3 aktach, J. N. Kamińskiego, z muzyką F. Elsnera.

Wieczorem o godzinie 7ej: *Lilla Weneda*, tragedya w 5 aktach, Juliusza Słowackiego.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie 1/2 12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Co przystroił twego ducha
W tak misterne kształty ciała,
Widzi ciebie, próśb twych słucha,
A w Nim dobroć, moc zebrana.
Więc z uśmiechem patrz anioła
Na zabiegi ziemskiej rzeszy,
Co porwana w błędne koła,
W przepaść marnych uciech spieszy,
I śród trudów szuka wielu,
W środkach życia, życia celu,
Jakby śród tych igrzysk ciała
Wieczność całą przeżyć miała.

A tu na tym wartkim globie
Lata płyną, jak nurt wody—
Ludzie giną, a narody
Pogrzebane żywcem w grobie,
Łzami karmią się i męką
Pod przemocy krwawą ręką.
I strach duszę twą ogarnie,
Że złe górą — a krwi tyle
I łez cichych poszło marnie
Na ojczyzny twej mogile.—

Nie płacz, spojrzyj po błękicie,
Tam i w sercu szukaj siły;
Bóg, co daje śmierć i życie,
Mocen zbudzić z tej mogiły.
O bo Polska nie umarła —
Choć jej ciało rozszarpane,
Ducha śmierć nam nie pożarła —
On wciąż żywy — ojców winy
Łzami zmyte, w krwi skąpane,
A Bóg liczy dnie, godziny.....!

Lecz my dotąd grzeszni jeszcze —
W grobach wielcy legli wieszcze
I gromada bojująca
Bohaterów lat tysiąca
Czeka kędyś w nieb przestrzeni
Niecierpliwa, rychło syny
Z świateł ducha, z serc promieni
Nieśmiertelne stworzą czyny.
A my zimni, bez cnót, wiary,
Bez miłości i ofiary,
Tylko w ziemię zapatrzeni,
Niedorośli do ich miary.
Choć ciernista życia droga,
Ból nasz Boga nie poruszy,
Bo kto kłamcą czyni Boga,
Gdy wyplenił wiarę z duszy,
Pychą stał się Stwórcy wrogiem —
Próżno wznosi wzrok zuchwały,
Gdzie duch tylko wzlata biały.

Ach! ukorzmy się przed Bogiem,
A z pokornej, dobrej woli
Promień wiary, gdy roztleje,
Wznieci miłość i nadzieję
I rozpröszy mrok niewoli.

Pan, co krwawą krzyża męką
Ludzkość zbawił, Pan się wzruszy
Rozbolałej płaczem duszy,
Dźwignie naród boską ręką,
Na dziejowych wichrów burze
Dawne chwały swej przedmurze.
Lecz jak Chrystus bądźmy dzielni,
Jemu serce, żywot cały.
Wszystkie siły ciała, ducha,
Dajmy stali i rzetelni,
Na śmierć nawet dlań gotowi —
A niemylnie próśb wysłucha,
Siłę orlą w nas odnowi,
Do wielkiego znów zawodu
Berło poda w dłoń narodu.

Na przyszłości naszej niebie
Groźna wisi zawierucha —
Już grzmi, błyska kędyś w dali,
Gdzieś od Niemców, od Moskali...
Gdy uderzy grom tej burzy,
Któż wie, w gruzach co zagrzebie,
Co wypłynie z krwi kałuży?..

Choć w nieznane idziem drogi,
Idźmy śmiało i bez trwogi,
Bóg nam tarczą, Bóg ostoją,
Wola silna życia zbroją.
Gdy duch wieczny cel pamięta —
Wola twoja wciąż napięta —
Ty spokojna, rzeczesz: „Panie,
Jako Ty chcesz, tak się stanie!"
A ta ufność doda siły
Wszelkiej grozie spojrzeć w oczy,
Spojrzeć śmiało w głąb mogiły.
Niech świat kołem swem się toczy,
Ty wierz siostro niezachwianie,
O co modlim się w pokorze,
Że się boża wola stanie
I królestwo przyjdzie boże,
Miną straszne zawieruchy,
Precz ulecą czarne duchy,
A Baranek korny, cichy,
Skróci moc książęcia pychy,
I pogrąży w wieków fali
Tych, co piekła posiew siali,
Co wbrew woli niebios Pana
Wiedli ludzkość w moc szatana,
I przemocą tu narody,
Różnobarwne myśli boże,
Niby bezrozumne trzody,
Pod wytępień wiedli noże,
Przecząc temu w swej hardości,
Że tu prawem: Bóg miłości! —
A ci, którzy boże ziarno
We łzach siali, nie zaginą.
Lecz z topieli tej wypłyną,
I zapłatę swoją zgarną.
Bo kto z ducha sieje wszędzie,
Ten żąć z ducha żywot będzie.
Próżno piekło moc wytęża
I naśmiewców zastęp lichy
Szerzy władztwo żądz i pychy —
Już ta ziemia śród wszechświata,
Jak stracona niebios czata,
Ocalona z paszczy węża;
Choć wciąż jeszcze złość się miota,
Już zwyciężył Pan żywota,
Pan, co w krwawe ziemi dzieje
Z wiarą miłość wniósł, nadzieję.

Choć krwi jeszcze spłynie morze,
Rączo zlecą krwawe lata,
I Pan wróci na sąd świata —
A gdy wróci, na padole
Łzy obeschną, miną bole,
Zajaśnieje światło boże;
Cisi ziemię tę posiędą —
Jak lilie białe w wianku
Szczęśni staną przy Baranku
I Królową wielbić będą,
Którą śród łez i krwi fali
Nad swe dusze ukochali!

Serce tęskni do tej chwili,
Kiedy piękność boża cała
Objawi się doskonała,
Wieczność blaskiem swym umili,
Nad słońc, planet kołowroty
Przemienionych porwie roty,
Za ciał, duchów, serc męczarnie,
Jako matka je przygarnie.

Kiedyż błysną światła zorze?
Jeden Ty wiesz, wieczny Boże!
Ile krwi i łez popłynie,
Nim ten stary kształt przeminie,
Z za tych piekieł, czyśców toni
Nim się niebo twe odsłoni!...

Choć myśl chyża wieki zbliża,
Nie przyspieszym dni przyszłości —
Siostro! chodźmy do stóp krzyża:
Tam nas przyjmie Pan miłości —
Gdyśmy sercem dzielni, czyści,
W Swej się prawdzie nam uiści —
Bo nad wszystko dzielnych wspiera,
Czystym serce swe otwiera;
A kto wierzy weń, bezpieczny,
Już tu posiadł żywot wieczny!...

Nim ta biedna ziemia cała
Z głupstw i zbrodni zmartwychwstała
Przeznaczeń swoich dokona;
Nim ogień brud jej przetrawi,
Gdy z głębi lazurów łona
Bóg sprawiedliwość objawi —
O siostro! ty duszą całą
Chciej jasną, wolną być — białą;
A gdyś Panu nieoporna,
Cicha w sercu i pokorna;
Gdy każda myśl twa, pragnienie,
Każde serca poruszenie
Uderza w takt bożej woli:
Z oczu twych błyśnie i z czoła
Promienna jasność anioła;
Twe serce zadrży z rzewności,
Bo w niem Król chwały zagości,
I śród krwawej świata doli,
Nim dla innych to się stanie,
W tobie zacznie królowanie.

Wszak powiedział: „Nie spostrzeże
Świat, co wierny mój odbierze,
Gdy miłuje mnie wytrwale:
Da mu Ojciec w Swej hojności
Skrytą perłę — skarb miłości —
Przyjdzie ze mną w niebios chwale,
I w znikomem jego ciele
Zamieszkamy, jak w kościele.

W Krakowie d. 28 lutego 1887.

Wincenty Stroka.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— **Dnia 10 marca rano pogoda, później pochm., trochę deszczu; termom. od 0·9 doszedł do 11·0 C. Barometr się podnosi; o godzinie 7ej rano d. 11go stan jego był 742 2 millim., term. 0·5 C. — Wiatr zachodni.**

— **W sobotę d. 12go marca: ś. Grzegorza W. pap.**

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę, dnia 12 b. m., od godziny 12—1 w południe publiczny odczyt p. Maryana Dubieckiego „O zawiązkach dziejów Siczy Zaporozkiej.“

W amfiteatrze Nowodworskim odbędzie się w niedzielę (d. 13 b. m.) o godzinie 3 po południu 10-ty bezpłatny odczyt profesora Jul. Miklaszewskiego p. t.: „Polska pod rządami pierwszych Piastów“, urządzony staraniem Wydziału krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej“.

P. Aleksander Strakosch, znany u nas z występów przed kilku laty deklamator, który w Niemczech, w Anglii, w Grecyi, w Rosyi itd. zjednał sobie rozgłos, a obecnie w Węgrzech zbierał tryumfy, zapowiada wieczór deklamacyjny w przyszły poniedziałek (d. 14 b. m.) w sali hotelu Saskiego. Program odczytu jest następujący: *Juliusz Cezar* (scena na forum) Szekspira; *Zbójcy* (IV akt, scena w więzieniu) Schillera; *Pielgrzymka do Kovelear* Heinego; *Mateczka* F. Halma. — P. Strakosch znajduje się już od dnia wczorajszego w mieście naszem.

Kredka i Paleta Artura Grottgera. Zaszczytnie znany zakład artystyczny fotografa E. Trzemeskiego we Lwowie urządził przy swoim zakładzie portretowym także dział artystyczno-reprodukcyjny i wzbogacił nowem wydawnictwem czysto rodzimem zbiory lubowników artyzmu. — Obok świeżo podjętego wydawnictwa „Illustracye do *Potopu*,“ wydał p. Trzemeski obecnie szereg reprodukcyj fotodrukowych z 14 dotąd niepublikowanych utworów nieodżałowanego Artura Grottgera p. t.: „Kredka i Paleta Artura Grottgera.“ Są to utwory ś. p. Artura Grottgera z rozmaitych epok, po większej części z ostatnich czasów jego życia. P. Trzemeski znakomicie przysłuża się nam takiemi wydawnictwami, gdyż wzbogaca stoły i zbiory polskich domów czysto rodzimemi reprodukcyami, które ponad wszystko odznaczają się trwałością i niską ceną. Album powyższe kosztuje bowiem 10 złr. Dowiadujemy się, że p. Trzemeski podczas ostatniego pobytu w Warszawie pozbył 500 egzempl. illustracyj *Potopu* swojego wydania. Główna sprzedaż w księgarni Gebethnera i spółki w Krakowie.

Pro shodu czesko polskou niekolik uwah viecznych i historyckych napsal E. J. — Praga, w kom. Fr. Riwnacie 1887 r. w 8° str. 45.

Świeżo wydana broszura znanego utalentowanego powieściopisarza wywołała w ojczyznie mażeń panslawistycznych burzę i pioruny na głowę autora. Z niezwyczajną śmiałością zdziera maskę fałszu i podstępu, przybieraną w imię idei słowiańskiej, wykazuje dosadnie ucisk naszej narodowości tam, gdzie najwięcej szermują pióra za narodowością Słowian. Młodo-czechom bolesnemi będą te słowa prawdy, ale te słowa powinny ich ocucić i nauczyć ostrożności w zabawie z ogniem. Autor nie pominął ani poetów naszych, ani urzędowych dokumentów. Nawet przytacza dosłownie plakaty, zakazujące mówienia po polsku. Cześć mu za to, że śmiało prawdę odsłania. — Broszura godna przekładu na nasz język.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bilans Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem z dnia 31 grudnia 1886 roku.

Stan czynny		walutą austr. zł.	ct.
Kasa:	zł.		
w banku	170.871·70		
w zastępstwach	58.458·49	229.330	19
Efakta funduszy rezerwowych		71.555	43
Efekta funduszu zaopatrzenia funkcyonaryuszy banku		4.016	36
Efekta własne, ekskontowane i w komisie		702.398	64
Pożyczki w 4½% listach zastawnych:			
kapitał bieżący	8,659.973.85		
kapitał zalegający . . .	3.226·15		
	8,663.200·—		
mniej funduszu umorzenia	38.265·29	8,624.934	71
Pożyczki w 5% obligacyach komun. I emisyi:			
kapitał bieżący	971.200·—		
kapitał zalegający . . .	810·—		
	972.010·—		
mniej funduszu umorzenia	25.117·50	946.892	50
Weksle:			
w portfelu	1,911.660·41		
w reeskoncie	383.725·43	2,295.385	84
Zaliczki na zastaw efektów		727.485	54
Dłużnicy w rachunku bieżącym		177.469	89
Efekta obce:			
zaliczkowane	1,820.817 89		
w przechowaniu	3,745.826·83	5,566.644	72
Ruchomości z roku 1885 . .	8.665·08		
dokup w r. 1886 . .	1·343·17		
	10.008·25		
amortyzacya w r. 1886 .	1.000·82	9.007	43
Różne rachunki:			
z oddziału hipotecznego .	15.014·61		
z oddziału komunalnego .	1·022·98		
z oddziału bankowego . .	80.179·13	96.216	72
		19,451.337	97

Stan bierny		walutą austr. zł.	ct.
Kapitał zakładowy łącznie z przypadającym zyskiem za rok 1886		1,041.190	74
Rezerwy:	zł.		
fundusz rezer. (§ 62 stat.).	32.683·15		
rezerwa oddziału hipot. .	22.429·13		
rezerwa oddziału komunalnego:			
własność dłuż. komun. 31.281·—			
własność Banku . . 36.532·52	67.813·52	122.925	80
Fundusz zaopatrzenia dla funkcyonaryuszy Banku		4.016	36
Emisye Banku:			
4½% listy zastawne . .	8,663.200·—		
5% oblig. komun. I emisyi	971.200·—	9,634.400	—
Wylosowane efekta własnych emisyi:			
4½% listy zastawne . .	11.000·—		
5% oblig. komun. I emisyi	5.500·—	16.500	—
Kupony w obiegu:			
od 4½% listów zastaw. . .	97.917·47		
od 5% obl. komun. I emisyi	907·50	98.824	97
Obce kapitały:			
asygnaty, czeki i wkładki	1,268.987·68		
wierzyciele w rachunku bież.	1,028.929·90	2,297.917	58
Lokacya kasy krajowej		104.876	22
Żyro-obligo		383.725	43
Depozyta osób trzecich		5,566.644	72
Różne rachunki:			
z oddziału hipotecznego .	7.610·11		
z oddziału komunalnego .	595·53		
z oddziału bankowego . .	69.980·60	78.186	24
Procenta przenośne:			
z oddziału hipotecznego .	55.808·53		
z oddziału komunalnego .	23.680·07		
z oddziału bankowego . .	22.641·31	102.129	91
Czysty zysk z roku 1886 . rozdziel. w myśl § 62 stat.:	48.235·43		
40% na kap. zak. 19.294·19			
30% na fun. rezer. 14.470·62			
30% na rezerwę specyal. dla pożyczek w obl. kom. I emisyi . . 14.470·62	48.235.43		
		19,451.337	91

Lwów, dnia 31 grudnia 1886 r.

Naczelny buchalter:
Longchamps.

C. k. Radca dworu i Komisarz rządowy:
Franciszek Karasiński.

Dyrekcya:
Ant. Wrotnowski. Dr Zgórski. W. Smolka.

Rada Nadzorcza:
Hipolit Bochdan. Edward Jędrzejowicz. Dr Żywicki.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Zajścia w Bułgaryi.

Szakir basza, poseł turecki w Petersburgu, miał imieniem sułtana wyrazić Giersowi ubolewanie nad pośpiechem, z jakim w Ruszczuku spełniono wyroki sądu doraźnego, dodając, że w razie ponowienia się czegoś podobnego odpowiedzialność za to spadłaby na rejencyę. W Petersburgu mniemają, że car przyjmie oświadczenie to sułtana, jako zwierzchnika Bułgaryi, za dostateczną dla siebie satysfakcyę i dalszych represaliów za spełnienie wyroków żądać nie będzie. Tak donoszą przynajmniej do jednego z dzienników berlińskich.

Zdaje się, że rejencya złagodzi też resztę zapadłych wyroków. — Wciągniętych w tę sprawę świeżo do wojska zaciągniętych rekrutów uwolniła już rejencya od wszelkiej kary, jako ludzi niedoświadczonych i ztąd łatwych do uwiedzenia. Ucieszeni tą względnością rekruci prosili ze łzami w oczach o wyrażenie rejencyi ich wdzięczności i zapewnienie o niezmiennej odtąd ich wierności.

Filow uzyskał na żądanie rządu rosyjskiego pozwolenie opuszczenia terytoryum bułgarskiego i udania się do Rosyi; pytanie tylko, czy mu stan jego zdrowia pozwoli na podróż.

Komisya sądowo-lekarska, zrewidowawszy skóry wszystkich uwięzionych, znalazła je zdrowe i nienaruszone, wobec czego wszyscy przyznać musieli, że wieści o ich maltretowaniu były zmyślone. — Protokół, zawierający oświadczenia, że ich żadne cielesne pokrzywdzenie nie spotkało, podpisał także Karawełow.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Zofii, że tameczni reprezentanci mocarstw zagranicznych zganili postępowanie konsulów, rezydujących w Ruszczuku, którzy, wdając się bezprawnie w wewnętrzne sprawy Bułgaryi, żądali odwleczenia spełnienia wyroku. Tylko reprezentant francuski pochwalił postępowanie swego konsula.

Przyjazne oświadczenia, jakie sobie nawzajem czynią Serbia z Turcyą, stwierdzone ze strony Porty własnoręcznym listem sułtana do króla Milana, w zestawieniu z podejrzliwością, z jaką Turcya śledzi zbrojenia Czarnogóry, odpowiadając na nie koncentracyą wojsk nad granicą czarnogórską, i z okolicznością, że Zankowiści nie chcą wchodzić w żadne układy z Riza bejem, nie są w tej chwili bez symptomatycznego znaczenia.

Telegramy.

Bukareszt 11 marca. Ajencya Havasa pisze: Pogłoska, jakoby w Giurgewie przygotowanym był okręt, który w razie udania się rewolucyi miał zawieść posła rosyjskiego, Hitrowo, do Bułgaryi, aby kierował dalej ruchem rewolucyjnym, jest prostym wymysłem.

Wiedeń 11 marca. (pryw.) Do *Tagblattu* donoszą z Zofii: Rejent Stambułow otrzymał wczoraj wielki opieczętowany list, podpisany przez „bułgarski komitet rewolucyjny.“ List ten zawiera wyrok śmierci, wydany na wszystkich trzech rejentów. Wyrok ów ma być wykonanym w przeciągu kilku dni.

Peszt 11 marca (pryw.). Do *Revue de l'Orient* donoszą z Konstantynopola: Riza bej przesłał tu w sprawie rokowań z rejencyą bułgarską relacye, podług których odstąpiono stanowczo od zasady, aby żywioły opozycyjne powołane zostały do rejencyi lub gabinetu. Co się tyczy ukonstytuowania nowego sobrania, gotową jest rejencya przyjąć projekta Porty z pewnemi zastrzeżeniami. W końcu żąda Riza bej nowych instrukcyj. Zanim Porta poweźmie decyzye, chce się poinformować względem stanowiska mocarstw zachodnich. Wysłano już do Petersburga zapytanie, jakie stanowisko zamierza gabinet rosyjski zająć w tej sprawie.

Zofia 11 marca Biuro Reutera zapewnia, że Riza bej konferował wczoraj z zięciem Zankowa, Łuskanowem, względem kompromisu między stronnikami Zankowa i Karawełowa a rządem.

Zofia 11 marca. Riza bej zawiadomił Portę o ustępstwach, jakie rząd bułgarski poczynił w celu ułatwienia porozumienia. Ambasadorowie w Konstantynopolu mają być dziś o tem zawiadomieni.

Wiedeń 11 marca. (pryw.) Do *N. Fr. Presse* donoszą z Paryża: Okólnik rosyjski omawia głównie wewnętrzne zajścia w Bułgaryi, obwinia rejencyę o dopuszczanie się barbarzyństw i bezprawi, i wyraża zapatrywanie, że cierpliwość mocarstw względem Bułgaryi doszła już do ostatecznych granic. Ten ustęp służy tu do wyjaśnienia pogróżek, zawartych w końcowych słowach znanego artykułu *Journal de St. Petersbourg.*

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 11 marca. *Wiener Ztg* ogłasza, że Cesarz udzielił inżynierowi Mannlicherowi, w uznaniu zasług jego około uzbrojenia wojska, order korony żelaznej trzeciej klasy.

Wiedeń 11 marca. Do *N. fr. Presse* donoszą z Belgradu: Jenerał Ljeszanin zamianowany został komendantem załogi i fortecy w Belgradzie. Turcya zakazała wywozu koni do Serbii.

Drezno 11 marca. Robilant miał przesłać do *Deutsche Revue* pismo, w którem oświadcza, że polityka jego przejętą będzie i na przyszłość sympatyami dla Niemiec.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 marca. Z Izby deputowanych. Hr. Schönborn złożył mandat poselski do Rady państwa. Schönerer proponuje ustawę o ordynacyi giełdowej i podatku giełdowym, tudzież o upaństwowieniu instytucyj ubezpieczeń.

Następnie rozpoczęła się dyskusya jeneralna nad przedłożeniem bankowem.

Sprawozdawca Biliński zaleca przejście do wniosków komisyi.

Menger podnosi zarzuty przeciw różnym układom z bankiem, oświadcza jednak, że on sam i towarzysze jego głosować będą za przedłożeniem bankowem i za ewentualnemi poprawkami.

W odpowiedzi na wywody Mengera oświadcza minister skarbu, że Włochy w celu uregulowania swych stosunków finansowych nałożyły na siebie podatki, jakichby Rada państwa nigdy nie uchwaliła.

Kolejność przedłożeń ugodowych nie zależy od rządu, ponieważ podkomisya poczyniła w przedłożeniu o podatku od cukru takie zmiany, iż koniecznem jest nowe rokowanie z Węgrami. Poszczególne zarzuty Mengera przeciw przedłożeniu zbije minister w dyskusyi szczegółowej. Obecna sytuacya różni się zasadniczo od sytuacyi w roku 1878.

Rokowania bankowe są trudne. Każda część monarchii ma prawo urządzić samodzielny bank, a zgodziła się tylko ze względów oportunistycznych na utworzenie jednego banku. Gdyby było możebnem zamiast na lat 10 odnowić przywilej na lat 20 lub 30, mógłby rząd osiągnąć pożyteczniejsze zmiany.

Wśród istniejących stosunków ograniczył się minister do wzięcia tego, co można było uzyskać. Mowca prosi wobec nagłości sprawy, aby Izba przystąpiła do dyskusyi nad przedłożeniem. (Oklaski z prawicy).

Następnie zabrał głos Vosnjak. Posiedzenie trwa dalej.

Berlin 11 marca. Parlament uchwalił etaty parlamentu, kanclerza państwa, kancelaryi państwowej i ministerstwa spraw zagranicznych.

Strassburg 11 marca. Minister stanu Hofmann miał wnieść podanie o uwolnienie go od obowiązków sekretarza stanu w Alzacyi i Lotaryngii.

Paryż 11 marca. Izba przyjęła 328 przeciw 238 głosom cło od zboża w wysokości 5 franków.

W arsenale w Belfort nastąpiła eksplozya melinitu. Wskutek tego 10 osób zostało ciężko rannych, a z liczby tej dwie osoby już umarły.

Belfort 11 marca. Exsplozya melinitu nastąpiła skutkiem nabicia działa zbyt gorącym melinitem. Skutkiem explozyi straciło 6 osób życie, a 11 osób zostało rannych.

Rzym 11 marca. (Z Izby). Wszyscy ministrowie przybyli na posiedzenie Izby. — Depretis oświadcza, że król nie przyjął dymisyi gabinetu, skutkiem trudności w utworzeniu nowego gabinetu. Gabinet zatem, szanując wolę królewską i będąc przekonany, że spełnia obowiązek, pozostaje w urzędowaniu i oczekuje uchwały Izby.

Crispi zaproponował porządek dzienny, ganiący stanowisko ministrów w ostatniem przesileniu, jako niezgodne z parlamentarnemi zwyczajami. Za zgodzeniem się ministrów odbędzie się jutro dyskusya nad wnioskiem Crispiego.

Rzym 11 marca. Głosowanie nad zaproponowanym przez Crispiego porządkiem dziennym odbyć się ma w sobotę.

Opinione obstaje przy tem, że porozumienie między Włochami a Austro-Węgrami i Niemcami nie ma wcale charakteru zaczepnego, wymierzonego przeciw któremukolwiek państwu.

Londyn 11 marca. Izba niższa przyjęła kredyty dodatkowe ministerstwa wojny, a między innemi kredyt dodatkowy w kwocie 150,000 funt. szterl. w celu zaspokojenia dodatku Egiptu na utrzymanie wojsk okupacyjnych; ów dodatek Egiptu użyty zostanie na uregulowanie długów Egiptu.

Fergusson oświadcza, że terytoryum między Mombasa a ujściem rzeki Tan, należące do sułtana Zanzibaru, nie zostało anektowane i że nawet rokowania w sprawie aneksyi nie zostały rozpoczęte. Mowca nie ma powodu przypuszczać, aby w Sarakhu nagromadzone zostały wojska rosyjskie. W Zofii stwierdzono urzędownie, iż na żadnym z uwięzionych nie dopuszczono się nadużyć.

Colomb zapowiedział wniosek względem ograniczenia napływu ludności bez środków utrzymania.

Londyn 11 marca. Wydatki budżetu marynarki wynoszą 12,476,800 f. szterl. i są mniejsze o 798,000 f. szterl. od zeszłorocznych z powodu zaprowadzenia oszczędności i reform. Stan czynny wojska wynosi 62,500 i jest większy o 1100 żołnierzy, niż w roku zeszłym. W bieżącym roku oddanych będzie do służby 25 różnych okrętów o daleko większej szybkości, niż odpowiednie okręty innych państw.

Belgrad 11 marca. Poseł austryacki Hengelmüller wręczył królowi listy uwierzytelniające.

Kursa. Wiedeń 11 marca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 79 20. — Renta austr. srebrna opod. 79·95. — Renta 4% złota austr. 109·25. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 95·90. — Akcye Banku Austr. Węg. 850. — Akcye kredytowe 283·30. — Londyn 127·95. — Napoleony 10·11—. — Dukaty 6 03. Marki 62·75. —— 5% Renta węg. papier. 87·10. 4% Renta węg. złota 98·85. — Losy prem. węg. 119 50. — Obligacye indemn. galicyjskie 104 10. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·25. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·50. — Akcye Länderbanku 236·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 200·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 220·50. — Akcye kolei południowej 90·40. — Ruble 113·25. — Srebro —.—.
Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 11go marca. — Banknoty austryackie 159·35. — Krótki Wiedeń 159·25. — Banknoty ros 181·40. — 5% Listy zast. Polskie 57·—. — 4% Listy Likw. Polskie 53·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·90.— Akcye austr. kredytowe 465·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospiesz.	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	112 50	113 50
Marki niemieckie	62 50	63 25
Dukat ważny	6 —	6 10
20-to frankówka ważna	10 10	10 20
Imperyał ważny	10 43	10 55
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 75	79 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 —	104 50
5% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% " "	94 25	95 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego .	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 25	97 50
" " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	96 50
" " " " " " 41 let.	92 50	93 50
" " " " " "	98 75	99 50
" " " " " "	100 —	100 75
" " " Banku hipot. we Lwow. prem.	100 25	101 75
" " " " " 40 let.	98 75	99 75
" " Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
" " " " " " 36 let.	98 50	99 75
" " " " " " 18 let.	98 50	99 50
" dłużne " " " " 20 let.	101 —	102 —
" " " " włość. we Lwowie . .	48 —	50 —
" " " " " . .	46 —	50 —
" zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	200 —	201 50
" " Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	219 —	221 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	285 —	290 —
" Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	16 50	17 50
" " Stanisławowa	26 25	28 —
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 20	14 80
" " węgier. " "	9 10	9 75
Wiedeń 10 marca. *Obligi długu państwa.*		
4²/₅% Renta papierowa	78 65	78 80
4²/₅% " srebrna	80	80 20
4% " złota	109 15	109 35
4% " węgierska złota . . .	97 60	97 65
5% " " papier. . .	86 40	86 40
3⁹/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 50	126 50
4% " " 1860 " 500 złr.	132 50	133 —
4% " " 1860 " 100 "	133 —	133 50
" " 1864 " 100 "	164 —	164 50
" " 1864 " 50 "	163 —	164 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie . . . . . " "	104 25	105 —
Galicyjskie . . . . . " "	104 —	104 50
Morawskie . . . . . " "	107 25	— —
Niższo-austryackie . . . " "	109 —	110 —
Wyższo-austryackie . . . " "	105 —	— —
Salzburgskie . . . . . " "	105 20	— —
Styryjskie . . . . . " "	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% "	104 —	104 50
Węgierskie . . . . . " "	104 —	105 —
Węgier. z klauz. 1867 . . " "	104 —	104 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska . .	149 —	149 50
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	113 —	114 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 —	105 25
Boden-Credit austryacki . . 80 "	240 25	240 75
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. . 160 "	280 —	280 40
" Bank węgierski . 200 "	288 50	289 —
Depositen-Bank . . . . . 200 "	170 —	171 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	555 —	561 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 "	849 —	852 —
Unionbank . . . . 100 "	209 75	210 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	149 25	150 —
Wied. Bankverein . . . . 100 "	97 50	97 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 " 5%	177 50	178 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	384 —	386 —
Elżbiety . . . . 210 " "	— —	— —
Linz-Budweis . . . . 200 " "	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 " "	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2363	2368
Franciszka Józefa . . 200 " "	— —	— —
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	199 75	200 —
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	143 50	143 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	218 75	219 25
Nordwest austr. . . . 200 " "	160 75	161 25
" Lit. B. 200 " "	151 75	152 50
Rudolfa . . . . 200 " "	181 —	181 50
Siedmiogrodzka I . . 200 " "	175 —	176 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	241 —	241 50
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	89 50	90 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	162 25	163 75
" Nord-Ost . . . 200 " "	159 —	159 50
" Westb. . . . . 200 " "	161 —	162 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 —	126 50
4½% " " " papier 50 lat	100 50	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne " " 20 lat	— —	101 —
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 —	99 25
5½% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 25	100 75
5% " " " " nowe 37 lat	100 25	100 75
4% " " " nowe 41 lat	93 40	94 —
4½% " Banku krajo . 51½ l.	96 75	97 50
6% " Bank Hipot. lwow. . . .	— —	— —
5% " " " " prem. . .	100 50	101 50
5% " " " " . 40 lat	98 50	99 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit . . .	101 50	102 —
4% " Bank Hip. prem. . . .	102 75	103 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	97 60	98 —
Alföld-Fiume . . . . . 200 " "	98 80	99 10
" " Em. 1874 . 200 " "	97 50	98 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	106 —	107 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	— —	— —
" za 200 Mrk. nie op. . . .	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	99 80	100 20
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	99 —	99 50
" Jarosław 300 " "	97 75	98 25
Koszycko-Oderb. . 200 " 5%	98 80	99 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	80 —	80 50
" II " 1867 300 " 5%	87 75	88 25
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 " "	105 30	105 60
" " Lit. B. . 200 " "	103 —	103 50
" " Em.1874 200 m. "	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. "	90 —	90 60
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	124 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. "	97 —	97 5
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	198 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	154 —	155 —
" " . 200 złr. 5%	127 90	128 30
Theissb.-Gesell. . . . 1000 " "	101 75	102 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	96 50	97 —
" " II Em. 200 " "	95 75	96 25
" Nordost . . . . 300 " "	96 50	96 80
" " złotem . . 200 " "	125 —	— —
" Westbahn . . . . 200 " "	98 75	— —
" " Em. 1874 200 " "	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	124 50	126 —
" Węgierskie . . " 100	118 75	119 25
8% " Tureckie . . . fr. 400	15 50	15 90

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . złr. 100	174 —	175 —
Ciary . . . . złr. 42	43 25	43 50
4% Donau-Dampfsch. . . " 105	113 —	114 —
Insbrucku. . . . . . . " 20	19 50	20 50
Keglewicha . . . . . . " 10½	24 50	25 50
Krakowskie . . . . . . " 20	16 90	17 40
Ofner (miasta Budy) . . . " 40	47 25	47 75
Palfy . . . . " 42	42 50	43 50
Rudolfa . . . . " 10	19 —	19 50
Salma . . . . " 42	54 50	55 50
Salzburgskie . . . . . . " 20	22 25	22 75
St. Genois . . . . . . " 42	54 —	55 —
Stanisławowskie . . . . " 20	26 25	27 25
4½% Tryesteńskie . . . " 105	— —	137 50
4% " . . . . " 50	68 —	69 —
Waldsteina . . . . . . " 20	34 25	35 25
Windischgrätza . . . . . " 20	42 —	43 —
Waluty.		
Dukaty ważne	6 03	6 05
20 frankówki	10 13	10 14
Imperyały rosyjskie	10 44	10 47
Funty szterl. angielskie	12 77	12 82
Liry tureckie złote	11 46	11 49
Marki niemieckie za 100 marek . .	62 75	62 85
Rubel papierowy za 100	112 50	113 —
Lwów 9 marca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr. . .	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	99 80	100 80
4% " " " " " . .	96 —	97 —
5% " " " " 37-letnie .	99 80	100 80
4½% " Bank. kraj. gal. . 51-letnie .	97 —	98 25
6% " " Banku hip. gal. . .	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic. .	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat. .	104 —	105 50
4½% " pożyczki krajowej . . .	94 50	96 50

Warszawa 10 marca.	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r. . .	—	—	—	—
kupon .	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—

(655-2-2)

Za duszę ś. p.

Julianny Młockiej

odprawiać się będą

Msze święte

w kościele OO. Franciszkanów,

w sobotę dnia 12go marca b. r.

o godz. 10 zrana.

---

[665]

Za spokój duszy ś. p.

Dr. Konstantego Hoszowskiego

Senatora i Prezesa Tow. Dobrocz., Radcy miejskiego itd.,

odprawią się

Msze św. żałobne

w sobotę dnia 12 marca b. r. o godz. 10 zrana

w kościele OO. Kapucynów,

na które pozostała wdowa wraz z rodziną zaprasza.

Une Institutrice française

jeune, **diplômée, élevée au couvent,** musicienne médiocre, possédant **l'anglais** et **l'allemand,** très habile aux **ouvrages manuels;** placée depuis deux ans dans une grande maison en Posnanie, désire se replacer aux appointements de 500 florins. (661-1-3)

P. Teyssandier* à *Posen.

Rodowita Niemka

ewang **z wyższ. wykształc.,** która była umieszczona przez kilka lat **w Paryżu i w Londynie,** władająca grunt. **jęz. franc.** i angielskim, poszukuje umieszczenia na pensyę 400 złr. (660-1 3)

P. Teyssandier w Poznaniu.

W parku Krakowskim

jest restauracya wraz z prawem cukierni, kawiarni, tudzież wyszynkiem wszelkich trunków i napoi, na bieżące lato do wydzierżawienia. — Wiadomość na miejscu lub w mieszkaniu *S. Rehmana* pod L. 36 przy ulicy Kopernika. (664 1 4)

Bona Fröblowska

zaopatrzona **w chlubny patent,** władająca grunt. język. niemieckim, poszukuje posady od 1 maja, na 150 złr. (662 1-3)

P. Teyssandier w Poznaniu.

Kantor komisowy koncesyonowany

P. Teyssandiera w Poznaniu

może sumiennie polecić **Nauczycielki, Bony, Nauczycieli** wszelkiej narodowości. — Także posiada:

OSOBNE BIURO

dla **Oficyalistów** dworskich, **Rządców, Ekonomów, Leśniczych, Ogrodników, Kucharzy, Służących, Gospodyń** i t. d. tylko zaopatrzonych w chlubne świadectwa z dłuższego pobytu. (663 1-3)

Marki listowe do zbiorów sprzedaje, kupuje, zamienia i daje skład komisowy z rabatem 33 ⅓ % **G. Zechmeyer w Norymberdze.** Marki stałego lądu około 200 gatunków tysiąc 35 c. t. (624-1-10)

Kamienica

piętrowa obszerna, **z ogrodem,** w jednem z większych miast w Galicyi, jest z powodu słabości właściciciela pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Cena przystępna. W ogrodzie można urządzić mleczarnię albo restauracyę, lub też wybudować oficyny.

Bliższa wiadomość w biurze komisowem i informacyjnem **Wł. Jaworskiego w Krakowie** przy ul. Grodzkiej l. 30. (76-2-)

Patent [388-23-]

L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania

i magle do bielizny



poleca

Aleks. Herzog, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.

Katalogi darmo i opłatnie.



Ważne dla cierpiących na rupturę!



najnowszej konstrukcyi, do noszenia we dnie i nocy tudzież wszelkiego rodzaju **opasek na brzuch, bandaży, suspenzoryj, żylakowychpończoch** i wszelkich **chirurgicz. towarów gumow.—**

jednostronne od zł. 2·50—4·50

dwustronne od zł. 4·50—8·50

Różne **towary** i **wyroby gumowe** od 1 złr. do 5 złr. (208-5-12

O. Neupert's Nachfolger w Wiedniu, I., Graben 29,

im Innern des Trattnerhofes.

Rozsyłka punktualnie i dyskretnie za zaliczką.

L. 68. **RADA** (439-2 3)

Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie

stosownie do uchwały swej z dnia 6 czerwca 1884 r. L. 406 rozpisuje niniejszem konkurs na posady płatne urzędników Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego:

1) Sekretarza, roczna płaca 600 złr. i mieszkanie bezpłatne. Obowiązki określa osobna instrukcya.
2) Prokuratora, jako obrońcę i doradcę w interesach prawnych Arcybractwa. Kandydat ma być według art. 23 statutu adwokatem i członkiem Arcybractwa. Roczna płaca 400 złr.
3) Kasyera, roczna płaca 700 złr. i mieszkanie bezpłat. Obowiązki określa osobna instrukcya. Kaucya złożyć się mająca w kwocie 1000 złr. oznacza się w gotowiźnie, w papierach wartościowych, bądź fidejusorycznie.
4) Dwóch Pisarzy Banku Pobożnego, z których jeden ma być duchownym, pełniącym równocześnie obowiązki kapelana Arcybractwa. Roczna płaca po 300 złr. i mieszkanie w naturze, albo stosowne relutum na takowe. Obowiązki określa osobna instrukcya.
5) Taksatora do klejnotów, złota i srebra, roczna płaca 160 złr.
6) Taksatora do sukien, roczna płaca 50 złr. i mieszkanie bezpłatnie. Obowiązki określa instrukcya osobna.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 30 kwietnia b. r. na ręce Sekretarza Arcybractwa Miłosierdzia przy ulicy Siennej pod L. 5.

O ile możności powinny być do podań dołączone świadectwa, z którychby wypływało uzdolnienie kandydata. W końcu nadmienia się, że urzędy powyższe nie dają żadnego prawa do emerytury, lub zaopatrzenia wdów i sierót, oraz, że zamianowanie nastąpi tylko na lat 3.

Kraków dnia 4 lutego 1887 r.

Starszy Arcybractwa: *X. Midowicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

Konkurs

L. 1019. [606-2-3]

Celem obsadzenia posady **budowniczego miejskiego** z roczną płacą 600 złr. w. a. i z pozostawieniem wolnego czasu od czynności miejskich do własnej dyspozycyi — rozpisuje się niniejszem konkurs do **końca marca 1887 r.**

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie, a po roku nienagannego pełnienia obowiązków służbowych, nastąpić może stabilizacya.

Prośby należycie udokumentowane wnieść można do tutejszego Urzędu miejskiego w powyższym terminie.

Wadowice, dnia 7 marca 1887 r.

Burmistrz: *Ign. Brosig.*

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH KRYSTYNY

w Krakowie, plac Dominikański 2, I. piętro, dom p. Lipla,

przyjmuje do roboty

suknie damskie i dziecięce

po następujących cenach:

Suknia dziecięca do 7 lat	od 1 złr.	do 1·50
„ dziecięca od 7 do 12 lat		2 złr.
„ zwyczajna	od 3 złr.	do 3·50
„ spacerowa	„ 4	„ 4·50
„ wizytowa	„ 4·50	„ 5·—
„ ślubna lub jedwabna	„ 5·50	„ 6·—

Pozostałe resztki materyi zwraca się.

Obrachunek należytości za dodatki do sukni może być na żądanie naprzód zrobiony. (526-4-5)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (147-29-)

POSZUKUJE SIĘ OD Św. JANA

leśniczego

egzaminowanego i z dobremi świadectwami, do dóbr Pustków za Dębicą. Z kaucyą miałby pierwszeństwo. Uprasza się adresować listy pod lit. **H. B. w Pustkowie,** poczta **Dąbie.** — Nieopłaconych listów nie przyjmuje się. (598-3-3)

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki

przez **Baronową X. Y. Z.**

tom II., 8o, 337 str. — Cena 3 złr.

TREŚĆ: List V. Sylwetki warszawskie. — List VI. Cenzura i dziennikarstwo. — List VII. Teatr i życie artystyczne w Warszawie. — List VIII. Epilog. — Dodatek. Na prowincyi.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Sprawozdanie
Towarzystwa Zaliczkowego w Krzeszowicach
za rok 1886.

Rachunek strat i zysków.

Winien		Ma	
Procenta pobrane w r. 1886	złr. 21653 c. 39	Procenta pobrane na r. 1887	złr. 3391 c. 57
Wpisowe od członków i zwrot za druki	„ 214 „ 84	Procenta od wkładek wypłacone i skapitalizowane w roku 1886	„ 10250 „ 19
		Koszta administracyi	„ 2764 „ 85
		Amortyzacya inwentarza	„ 80 „ 13
		Koszta procesowe	„ 268 „ 56
		Zysk za rok 1886	„ 5112 „ 93
	Złr. 21868 c. 23		Złr. 21868 c. 23

Bilans zamknięcia.

Winien		Ma	
Udziały członków	zł. 22715 c. —	Pożyczki na skrypta i weksle	złr. 217170 c. 86
Wkładki na książeczki	„ 207235 „ 56	Pożyczki na zastawy	„ 18457 „ 41
Fundusz ś. p. hr. Adama Potockiego	„ 6000 „ —	Depozyta	„ 21000 „ —
Fundusz rezerwowy w papierach . . złr. 21000·— Fundusz rez. w gotówce „ 5675 97	„ 26675 „ 97	Awans na koszta sądowe i asekuracye	„ 2238 „ 91
Procenta pobrane na r. 1887	„ 3391 „ 57	Procenta zaległe	„ 5867 „ 05
Wątpliwi dłużnicy	„ 1181 „ 61	Inwentarz	„ 277 „ 32
Dywidenda od złr. 21010 6%	„ 1260 „ 60	Gotówką	„ 3448 „ 76
	Złr. 268460 c. 31		Złr. 268460 c. 31

Krzeszowice, d. 8 marca 1887 r. (607)

***Juliusz Elgens,* dyrektor-kasyer. *Jan Walkowski,* dyrektor.**

JAN HNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu* **znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.**

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. — Słoik 4 złr.

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, 50 ct.

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. — Flakony po 30 c., 50 ct. i 1 złr.

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. — Flakon 50 ct. [86-3-]

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (361-7-

We wszystkich aptekach. — Hurtownia sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru do Zębów

WIELEBNYCH O.O. BENEDYKTYNÓW



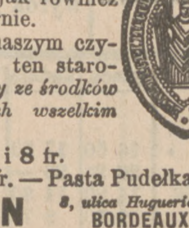
Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w półszklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.



« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Flakoniki: 2, 4 i 8 fr.

Proszku Pudełka: 1 fr. 25 c., 2 i 3 fr. — Pasta Pudełka: 2 fr.

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *8, ulica Huguerie, 8* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning.

oraz w aptece p. Siedleckiego. [152-14-]

Ces. król. nadworna odlewarnia dzwonów

pod firmą

Peter Hilzer in Wiener-Neustadt



poleca się do **zamówień dzwonów i harmonijnych dzwonków wszelkiej wielkości i rodzaju dźwięku. Poręcza się** za oznaczony dźwięk każdego dzwonu, czysty harmonijny akord dzwonu i najlep. metal. **Montowanie dzwonów** z hełmami z kutego żelaza, przez co można dzwonami łatwo dzwonić. — **Zamówienia** wykonywa jaknajszybciej, trwale i **najtaniej** pod **bardzo korzystnemi warunkami wypłaty.**

Harmonijne dzwonki ołtarzowe z silnemi bardzo dźwięcznemi dzwonkami:
alpakowe z 4 dzwonkami po 14 złr., z 3 dzwonkami po 11 złr.;
mosiężne z 4 dzwonkami po 10 złr., z 3 dzwonkami po 8 złr.
Harmonijne dzwonki zakrystyjne z 4ma dzwonkami po 25 złr.

Odznaczone: na wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 r. dwoma medalami za postęp, za dzwony do wiedeńskiego kościoła św. Salwatora ważące 260 cetnarów; na wystawie przemysłowej w Wiedniu 1880 r. złotym medalem.

Fabryka istnieje od roku 1838. Dostarczyła dotychczas 4287 dzwonów ogólnej wagi 1,159.540 kilogramów.

Z tego do Wiednia dla 31 kościołów 83 dzwonów ważących ogółem 80,069 kilogramów i 2 dzwony zegarowe dla nowego ratusza ważące 3,345 kilogramów. (201-3-12)

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka** poleca się książkę:

NASZE STOSUNKI
społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński

(str. 216 i XII). (129-24-)

Księgarnia **STUHRA w Berlinie.**

Podejmuję się wyuczyć malować w 3ch miesiącach, osobę znającą rysunek, na atłasie, aksamicie i porcelanie; oraz jako ukończona seminarzystka **udziela** wszelkich **przedmiotów szkol. i muzyki.** Adres: *H. M.* w Krakowie, ul. św. Anny Nr. 7, na dole. (446-2-3)

Zegary wieżowe

różnej wielkości, wedle najnowszej konstrukcyi, dostarcza bardzo tanio za poręczeniem **F. Ks. Schneider, fabryka zegarów w Freudenthal,** w Szlązku austryackim. (646 2-10)

IZYDOR WOHL

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 6

poleca Szan. Publiczności

swój WYŁĄCZNY skład

HERBATY ROSYJSKIEJ

Kaysow, dosk. czarna	½ kilo	1	60
„ „ melange	„ „	1	80
Suszong, wyborna	„ „	2	—
„ najlepsza	„ „	3	—
Melange karawanowa	„ „	4	—
Fu czu Fu Nr. I.	„ „	3	20
„ „ II.	„ „	4	60
„ „ III.	„ „	6	—
K. S. Popow funt 1 r. 60 k.		2	40
„ 2 „ — „		3	—
„ 2 „ 50 „		3	75
Wysiewki wyborna	½ kilo	1	60
„ H. prima	„ „	1	80
„ non plus ultra	„ „	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie darmo. (2885 8-12)

„Concordia“

najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie

J. K. Pękalskiego,

ul. Zwierzyniecka Nr. 32,

posiada wybór **TRUMIEN** metalowych i dębowych, oraz **wszystkich** przyborów pogrzebowych po cenach zniżonych. (507-5-20)

Jakubowski & Jarra

w KRAKOWIE, w Rynku głównym Nr. 26,

NOWO OTWORZONY

Magazyn wyrobów platerowan. warszawskich

powszechnie znanych z trwałości i praktyczności, zaopatrzony w przedmioty tak kościelnego jak domowego użytku, do sprzedaży cząstkowej i hurtownej. — Przy przesyłkach pocztowych i kolejowych za opakowanie nie pobiera się żadnej dopłaty.

W **Nowym Sączu** u *J. K. Jakubowskiego* dokonywa się sprzedaż po cenach krakowskich. (541-2-6)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż moją

pracownię tapicerską,

która istnieje od wielu lat, z powodu zmiany mieszkania **przeniosłem pod L. 34 przy ulicy Karmelickiej,** wskutek czego wyprzedaję różne meble, nowe i używane, stare biurka czyli antyki, fotele, zwierciadła i t. p.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, upraszam o nie także i nadal. [650-2-3]

Stan. Bigoszewski, tapicer, ulica Karmelicka L. 17.

OGRODNICZKA FRÖBLOWSKA.

Panna władająca językiem polskim i niemieckim, która była kierowniczką szkółki Fröblowskiej, poszukuje stosownej posady jako ogrodniczka Fröblowska do dzieci od 2 do 8 lat od 1. kwietnia lub 15. maja. Łask. oferty pod lit. *S. F. 21.* Post Dobrau Pr. Schlesien. (545-3-3)

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije — w PARYŻU

sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdéj rurce.

w *KRAKOWIE* w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.
We *LWOWIE* w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO. [141-15-26]

Do Swietn. Urzędów budowniczych, pp. architektów, inżynierów, budowniczych i budujących.

Ponieważ chwilowo niemamy w Krakowie i okolicy zastępstwa, przeto prosimy aż do odwołania łaskawe zamówienia i korespondencye wszelkiego rodzaju **adresować wprost do naszej firmy w Wiedniu.** Z wysokim szacunkiem

K. K. PR. FLORIDSDORFER ERSTE CHAMOTTE-STEINZEUGROHREN- und THONWAARENFABRIK

von [574-4-6]

Lederer & Nessényi, Wien,

I., Operngasse Nr. 14.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ [622-31-]

Oryginal. **normalną bieliznę**



(system prof. G. Jaegera)

DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,

ze słynnej fabryki

Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,

szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4. Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Bardzo tanie ceny letnie.

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Zamówienia punktualnie za zaliczką. (387-3-45)

FABRYKA ZAŁOŻONA W NOWEJ ZIEMI ROKU 1849.

APTEKA HOGG'A, 2, RUE CASTIOGLIONE W PARYŻU.

HUILE DE FOIES FRAIS de MORUE de HOGG



TRAN Z ŚWIEŻEJ WĄTROBY SZTOKFISZOWEJ, HOGG'A,

pierworodny, koloru słomy, smaku sardynek. *Na gruźlicę, katar, dla dzieci słabych, bardzo pożywny.* — Tran ciemniejszego koloru, znacznie niższej ceny, pochodzi z wątrób zepsutych, co jest przyczyną jego koloru i odrażającego smaku.

(Opinia Akademii medycznej).

Tylko we flakonach trójgraniastych jak okaz — Flakony nieopatrzone na etykiecie pieczęcią Rządu Francuzkiego uważać należy za podrobione. Dostać można we wszystkich lepszych aptekach. [282-8-]

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
8·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu, 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny,

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (181-83-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.